

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 5-6 (211)
MAJ-CZERWIEC 2016



Fot. Z. Karnicki

Patrząc wstecz...

95 lat to szmat czasu, nawet dla instytucji. Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy obchodzi właśnie w tym roku 95. rocznicę swojej działalności. Powstał jako Morskie Laboratorium Rybackie w 1921 roku w Helu, polskiej stolicy rybackiej tamtych lat.

W trakcie swojej historii zmieniał nazwy, siedziby, lokalizacje, podległość organizacyjną, ale celem nadrzędnym jego działalności było od zawsze zdobywanie jak najlepszej wiedzy o zasobach eksploatowanych przez polskie rybołówstwo, w celu dostarczenia niezbędnych informacji środowisku i polskiej administracji rybackiej. Wiedza ta, oparta o rzetelne dane naukowe, zebrane zarówno w trakcie badań własnych, współpracy z rybakami, jak i w ramach szeroko rozumianej współpracy międzynarodowej,

Dokończenie na s. 2

WIADOMOŚCI RYBACKIE

NR 5-6 (211) • MAJ-CZERWIEC 2016

SPIS TREŚCI

Patrząc wstecz	1
Stan zasobów ryb Bałtyku i zalecane przez ICES dopuszczalne połowy (TAC) w2017 roku	4
Symposium 95-lecia badań rybołówstwa morskiego w Polsce	8
Doroczne spotkanie BSAC	8
Zmiany w Zrzeszeniu	10
NPZDR – Wieloletni Program Zbioru Danych Rybackich	11
Rezerwat dla morderców	13
Prohealth czyli innowacyjne przetwórstwo zorientowane na zachowanie wartości prozdrowotnych	14
Polskie rybołówstwo bałtyckie i dalekomorskie – przykłady zmian w latach 1920-2014	16
Prof. dr hab. inż. Janusz Zaucha	21
Pracownia Ochrony Środowiska Morskiego MIR (1970-1976).....	23
Wspomnienia emeryta	25
Nowe nabytki Biblioteki MIR-PIB	27
ASFA w Morskim Instytucie Rybackim ma już 20 lat!	28
Z żałobnej karty – Wiesław Błady	30
Z żałobnej karty – Ewa Szymańska	31
Festiwal Nauki – w tym roku inaczej	31

Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 73-56-110, tel. (058) 73-56-232
E-mail: rybackie@mir.gdynia.pl
http://rybackie.mir.gdynia.pl

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego:
Tomasz Linkowski

Redaktor naczelny: Zbigniew Karnicki
Sekretarz redakcji: Iwona Fey
Skład i łamanie: Lucyna Jachimowska

Konto bankowe Wydawcy:
BANK MILLENNIUM S.A.
ul. Stanisława Żaryna 2A, 02-593 WARSZAWA
ODDZIAŁ 214
IBAN: PL 45 11602202 00000000 61917907

Patrząc wstecz

Dokończenie ze s. 1

wsparta doświadczeniem i kwalifikacjami kadry naukowej i technicznej Instytutu, była i jest przekazywana w formie ekspertyz, opinii, opracowań i publikacji. Nie było, ani nie jest to łatwe. Nieraz punkty widzenia środowiska rybackiego czy nawet administracji rybackiej są odmienne od wyników badań naukowych, a także danych zbieranych bezpośrednio na statkach rybackich czy nawet otrzymywanych od samych rybaków. Nie jest to tylko polska przypadłość. Takie sytuacje zdarzają się w wielu państwach, gdzie rybołówstwo zaczyna znajdować się w trudnym momencie, najczęściej związanym ze spadkiem dostępnych zasobów, a w konsekwencji redukcją kwot połowowych i pogorszeniem sytuacji ekonomicznej rybołówstwa.

Odpowiedzialne zarządzanie rybołówstwem powinno jednak opierać się na decyzjach wynikających z możliwie udokumentowanych faktów¹, a nie jak często się dzieje na „pobożnych życzeniach” tej czy innej grupy, która we własnym interesie domaga się korzystnych dla niej regulacji. Stąd doradztwo naukowe jest istotnym elementem zarządzania rybołówstwem, choć oczywiście nie jedynym. Nikt nie kwestionuje praktycznej wiedzy rybackiej, ale także politycznej odpowiedzialności administracji rybackiej, która musi uwzględniać sytuację społeczno-ekonomiczną sektora i podejmować decyzje, które będą na tę sytuację mieć istotny wpływ.

W całej długiej historii MIR, działaniom Instytutu przyświeca troska o jak najlepszy interes polskiego rybołówstwa. Przez wiele lat współpraca z przemysłem pozwalała na poszukiwanie nowych łowisk dla rybołówstwa dalekomorskiego i obronę jego interesów na forach międzynarodowych organizacji rybackich. Przykładami mogą tu być pionierskie rejsy na łowiska afrykańskie, które w konsekwencji tych działań nauki, przez lata były eksploatowane przez flotę przemysłową. To samo dotyczy łowisk kalmarów w rejonie Wysp Falklandzkich czy łowisk antarktycznych. Naukowe wspieranie administracji rybackiej i przemysłu na forach regionalnych organizacji rybackich, takich jak: NAFO, NEAFC, IBSFC czy Konwencja dotycząca Morza Beringa, dawało pozytywne, wymierne efekty, które często przekładały się również na bieżącą sytuację Instytutu.

Na Morzu Bałtyckim doradztwo naukowe było istotnym wsparciem dla polskich przedstawicieli administracji rybackiej negocjujących kwoty połowów, w ramach Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego, a w trudnych negocjacjach, na wniosek organizacji rybackich, przedstawiciele Instytutu często występowali jako tzw. spekerzy polskiej delegacji.

Dziś także doradztwo naukowe Instytutu jest wykorzystywane przez administrację rybacką, szczególnie w trakcie pełnienia przez Polskę przewodnictwa w BALTIFISH-u.

Niezmierznie ważna była współpraca Instytutu z sektorem przetwórstwa w opracowywaniu polskich czy też zakładowych norm na produkty rybne. Niekwestionowanym sukcesem Instytutu była seria szkoleń dla technologów przetwórstwa rybnego, dotycząca wprowadzania systemu HACCAP w polskim przetwórstwie rybnym. Szkolenia te zainicjowała współpraca Instytutu z Departamentem Rybołówstwa FAO/ONZ.

Wiedza i propozycje MIR często zbyt daleko wybiegały przed możliwości rynku. Takimi przykładami mogą być działania Zakładu Technologii, który na początku lat 70. opracował i wdrożył do produkcji wiele nowatorskich produktów czy to z farszu rybnego, kryła antarktycznego, czy też gotowe, mrożone dania rybne. Jakością nie odbiegały one od tych, które dziś znajdują się na rynku, ale jakość opakowań, ceny i brak promocji spowodowały zaniechanie produkcji.

Zespół prof. D. Dutkiewicza opracował i wdrożył w gdyńskim „Dalmorze” unikalną w skali światowej linię do odskorupiania kryła antarktycznego. Dania z mrożonego i odskorupianego kryła serwowane były w prestiżowych restauracjach – warszawskiej *Victorii* i gdańskiej restauracji *Pod lososiem*. Mrożone, panierowane kostki krylowe, wytwarzane przy współpracy MIR z partnerem niemieckim, zaczynały zdobywać rynek, ale niestety, kiedy zaczynała rysować się szansa na szersze wdrożenie, polska flota rybacka przeniosła się na inne, bardziej opłacalne łowiska.

Niekwestionowanym sukcesem Instytutu i zespołu dr. Macieja Brzeskiego, a potem dr Anny Wojtasz-Pajak były badania chityny i chitosanu z antarktycznego kryła i innych źródeł. Unikalne w skali światowej badania doprowadziły do organizacji przez MIR III Światowego Kongresu Chityny i Chitosanu w Gdyni w 1994 roku. Zespół opracował i wdrożył do produkcji lek weterynaryjny pod nazwą *Chitopan*. Powodował on zdecydowanie szybsze gojenie trudno gojących się ran u zwierząt. Produkowany był przez wiele lat w oparciu o patent MIR, ale na obowiązkowe badania zastosowania tego leku dla ludzi zabrakło środków.

Dziś zespół Zakładu Technologii koncentruje się głównie na konstruowaniu prostych maszyn do obróbki ryb karpio-watych, uzyskując wiele medali i wyróżnień na polskich i międzynarodowych targach i wystawach rybackich.

Sprawa oceny stanu zasobów, budziła i budzi zawsze wiele emocji, bo ma bezpośredni wpływ na wielkość przyznawanych kwot połowowych. Problem w tym, że żaden pojedynczy instytut naukowy z rejonu Morza Bałtyckiego nie jest w stanie samodzielnie dokonać oceny stanu zasobów tego morza. Od ponad 40 lat realizuje to trudne zadanie Międzynarodowa Rada Badań Morza (ICES), która koordynuje badania biologiczne i oceanograficzne instytutów naukowych państw bałtyckich, w tym MIR i dokonuje oceny stanu zasobów w oparciu o dane zebrane przez te instytuty.

Ta regionalna współpraca, w świetle niespotykanych dotychczas zmian, jakie zachodzą w ekosystemie Bałtyku, mających niekorzystny wpływ na rybołówstwo, jest nieodzowna dla poszukiwania ich przyczyn.

Dla szacowania zasobów, oceny sytuacji hydrologicznej, a także funkcjonowania sektora połowowego i przetwórstwa,

konieczny jest zbiór niezbędnych danych. Taki zbiór danych rybackich (hydrologicznych, biologicznych i ekonomicznych) w Polsce finansowany jest obecnie przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, przy współfinansowaniu przez Komisję Europejską w ramach Programu Operacyjnego „Rybacko i morze”. Realizuje go od 2005 roku Morski Instytut Rybacki – PIB (więcej na ten temat w odrębnym artykule I. Wójcika). Instytut, w ostatnich latach, wspierał sektor połowowy w uzyskaniu certyfikatu MSC dla rybołówstwa dorszowego, a także był autorem Polskiego Kodeksu Odpowiedzialnego Rybołówstwa, przyjętego przez znakomitą większość polskich organizacji rybackich.

Przez 95-letnią historię MIR przewinęło się wielu wspierańców, których znaczenie dla polskiego rybołówstwa trudno przecenić. Szczególnie istotny był udział pracowników MIR w tworzeniu Wydziału Rybackiego w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie. Kluczowymi postaciami związanymi z Wydziałem byli pracownicy MIR, profesorowie Kazimierz Demel, Władysław Mańkowski, Józef Popiel, Walerian Ciągiewicz. To oni stworzyli zręby tego Wydziału, który dzisiaj dumnie obchodzi swoje 65-lecie w zmienionej nazwie Wydziału Nauk o Żywności i Rybacko. Chyba niewiele jest instytucji w Polsce związanych z rybołówstwem, w których nie byli lub nie są zatrudnieni absolwenci tego Wydziału i to często na menadżerskich stanowiskach.

Historia MIR to również historia jego statków badawczych począwszy od motorowego żaglowca „Ewa”, poprzez rybacki trawler „Wieczno”, wspaniały statek oceaniczny „Profesor Siedlecki”, do obecnej r.v. „Baltica”.

Ważnym obszarem działalności MIR była i jest edukacja morską. Począwszy od 1929 r., przez wiele lat, Instytut organizował co roku kursy biologii morza dla studentów szkół wyższych i uniwersytetów. Kursy te cieszyły się wielką popularnością. Ostatni taki kurs odbył się w roku 1998, a kolejne niestety zostały zaniechane, ze względu na brak środków finansowych w budżetach uczelni.

Jeden obraz to więcej niż tysiąc słów. W myśl tej maksymy, już w Morskim Laboratorium w Helu zaczęto gromadzić eksponaty dotyczące życia w morzu. Planując w końcu lat 30. ubiegłego wieku nową siedzibę w Gdyni uznano, że powinno być w niej miejsce nie tylko na muzeum, ale również akwarium dostępne dla zwiedzających. Ta piękna idea została ostatecznie zrealizowana dopiero w roku 1972, kiedy to otwarto w budynku Instytutu, przy ówczesnej Alei Zjednoczenia (obecnie Jana Pawła II) Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskiego Instytutu Rybackiego. Akwarium funkcjonuje dzisiaj pod nazwą Akwarium Gdyńskiego. Odwiedza je co roku blisko 400 tysięcy osób, ale chyba najważniejszą częścią działalności Akwarium jest jego program edukacyjny, w którym uczestniczy każdego roku ponad 30 tysięcy dzieci, młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, a nawet słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

W minionych latach Instytut zajmował się szeroką działalnością publikacyjną. Przez lata wydawane były *Studia i Materiały*, *Prace MIR*, *Raporty MIR* i *Biuletyn*. Niestety, stopniowe ograniczanie zatrudnienia w Instytucie, zwijanie się

polskiego rybołówstwa dalekomorskiego oraz rosnące koszty publikacji spowodowały stopniowe zaprzestanie poszczególnych wydawnictw. Ostatni Biuletyn Morskiego Instytutu Rybackiego został wydany w 2005 roku. Bardzo ważny wpływ na publikacje Instytutu miała zmiana systemu oceny instytucji i związane z tym uzyskiwane środki finansowe. Zamiast krajowych publikacji, preferowane zaczęły być publikacje naukowe w wydawnictwach międzynarodowych, szczególnie z tzw. listy filadelfijskiej. To one w dużym stopniu decydowały i nadal decydują o ocenie Instytutu przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Spowodowało to, że znakomitą większość wyników badań, z dużym powodzeniem, pracownicy Instytutu od wielu już lat publikują w języku angielskim w renomowanych czasopismach zagranicznych. Potwierdzeniem tej tendencji może być wydana pozycja zawierająca przedruki 90 wybranych publikacji pracowników MIR z lat 2005-2009. Choć to niewątpliwym sukces, to „zaniedbanie rynku krajowego” wymaga pewnej korekty działalności publikacyjnej Instytutu. *Wiadomości Rybackie* wydawane od 2004 roku przez Instytut i strona domowa, powinny w większym stopniu informować o badaniach MIR i ich wynikach, szczególnie tych dotyczących przemysłu rybnego i jego problemów.

Odrębny element działalności MIR-PIB realizuje Zakład Sortowania i Oznaczania Planktonu w Szczecinie, świadcząc usługi naukowo-techniczne w zakresie opracowywania prób planktonu, głównie dla klientów zewnętrznych. Zakład jako integralną część Instytutu powołano w 1974 roku, w wyniku uzgodnień międzyrządowych realizowanych przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni i Narodową Służbę Rybołówstwa Stanów Zjednoczonych (National Marine Fisheries Service - NOAA, North-East Laboratory w Woods Hole, USA).

Działalność i rozwój Instytutu nie byłyby możliwe bez ścisłej współpracy z zagranicą. Podwaliny takiej współpracy dała już w roku 1924 wizyta prof. M. Siedleckiego w siedzibie ICES, a później kontakty pracowników Instytutu z instytucjami badawczymi państw bałtyckich i poza bałtyckich. Okres powojenno do rozwoju rybołówstwa dalekomorskiego i zdobywa-

nie wiedzy bezpośrednio na łowiskach. Stopniowo z uczniów, pracownicy MIR przeistaczali się w ekspertów zatrudnianych przez rybackie organizacje międzynarodowe. W niektórych z nich pracownicy Instytutu pełnili ważne menadżerskie funkcje (FAO, WECAF, IBSFC, BSAC), w innych byli cenionymi ekspertami, szkolącymi innych. Dziś pracownicy Instytutu aktywnie uczestniczą w takich organizacjach, jak Bałtycka Rada Doradcza (BSAC) czy BALTIFISH Forum. W sprawach naukowych nadal kontynuowana jest współpraca z ICES i bratnimi instytutami z państw bałtyckich.

Kluczowym elementem w pracach MIR była i jest współpraca z rybakami i ich organizacjami. Bez niej nie byłoby możliwe zebranie większości materiałów badawczych czy testowanie nowych narzędzi połowowych, czy też po prostu zdobywanie wiedzy praktycznej. Chociaż często na forum publicznym rozbieżność pomiędzy opiniami rybaków a nauki była eksponowana, to w praktyce ta współpraca układała i nadal układa się dobrze. Zbiór danych rybackich i innych projektów realizowanych przez MIR wymaga udziału pracowników MIR w bardzo wielu rejsach na jednostkach rybackich. Nie mamy z tym większych problemów i współpraca ta odbywa się na zasadzie wzajemnego zrozumienia wspólnoty interesów i za to naszym rybackim kolegom jesteśmy wdzięczni.

Ta współpraca jest szczególnie ważna obecnie, kiedy ekosystemowe podejście do rybołówstwa, a także konkurencja w wykorzystywaniu morza i jego strefy brzegowej, wywierają coraz większą presję na rybołówstwo, którego interesów mogą i powinny bronić solidne badania naukowe. I temu zadaniu będą podporządkowane działania Instytutu w kolejnych latach.

Redakcja

¹ „Ważne jest, aby zarządzanie WPRyb było oparte na zasadzie dobrych rządów. Zasady te obejmują proces decyzyjny oparty na najlepszych dostępnych opiniach naukowych...” Rozporządzenie KE 1380/2013 str. 2 pkt 14.

Stan zasobów ryb Bałtyku i zalecane przez ICES dopuszczalne połowy (TAC) w 2017 roku

31 maja br. Międzynarodowa Rada do Badań Morza (ICES) ogłosiła najnowsze wyniki badań stanu zasobów podstawowych gatunków ryb eksploatowanych na Bałtyku oraz przedstawiła zalecenia odnośnie wielkości kwot połowowych w roku 2017. Podstawą doradztwa ICES jest m.in. Deklaracja Johannesburgska, w której strony zobowiązały się do eksploatacji zasobów zgodnej z zasadą MSY (maksymalne podtrzymywalne połowy). W teorii otrzymujemy wtedy największe możliwe połowy w ujęciu wieloletnim, przy czym uwzględniona jest zasada przezorności (precautionary

approach), co oznacza, że ryzyko załamania się zasobów, wskutek ich przełowienia jest niewielkie. Obecnie ICES zaleca wielkość dopuszczalnych połowów (TAC), w hierarchii następujących opcji:

1. TAC wynikające z planu zarządzania zasobami.
2. Jeżeli takiego planu nie ma lub nie został on oceniony przez ICES jako zgodny z zasadą przezorności, to proponowane jest TAC wynikające z zasady MSY; śmiertelność połowową, która w okresie wielolecia prowadzi do maksymalnych podtrzymywanych połowów określamy jako F_{msy} .

3. Jeżeli nie ma ani planu zarządzania zasobami, ani nie zostały wyznaczone parametry prowadzące do MSY, to proponowane jest TAC określone zasadą przezorności.

Sformułowane opinie i zalecenia są stanowiskiem i odpowiedzią ICES na skierowane przez Unię Europejską, komisje rybackie i państwa członkowskie Rady zapytania i prośby o doradztwo. Przedstawione wyniki są jedynie końcowym etapem długiego procesu oceny stanu zasobów i formułowania zaleceń odnośnie zarządzania nimi. Proces ten zaczyna się w instytutach naukowych poszczególnych państw od całorocznego zbioru odpowiednich danych biologicznych i statystycznych, prowadzenia międzynarodowo koordynowanych rejsów badawczych, a następnie opracowywania zebranych danych, w tym określania interakcji pomiędzy gatunkami. Jednocześnie są rozwijane i testowane matematyczne modele dynamiki populacji oraz narzędzia do prognozowania biomasy stad i połowów, później oceniane przez specjalnie powołane grupy eksperckie, bądź studyjne. Kolejnym etapem oceny zasobów są prace odpowiednich dla danych akwenów grup eksperckich ICES, podczas których wykonywana jest ocena stanu zasobów i prognoza ich wielkości przy różnych wariantach eksploatacji. Następnie wyniki badań i analiz są opiniowane przez niezależnych recenzentów, a ewentualne błędy i niedociągnięcia poprawiane. Wreszcie na podstawie syntezy wyników badań formułowane są zalecenia ICES dla poszczególnych stad przez specjalnie powołaną do tego celu grupę naukowców i ekspertów, reprezentujących państwa członkowskie. Zalecenia są zwykle przedstawiane w ujęciu uwzględniającym powiązania pomiędzy gatunkami i wpływ eksploatacji na cały ekosystem, a nie jako suma indywidualnych zaleceń dla poszczególnych stad. Na różnych etapach opisywanego procesu, biorą udział obserwatorzy z Komisji Europejskiej, organizacji rybackich i pozarządowych. Ostatnią instancją weryfikującą wykonane prace w ramach ICES jest Komitet Doradczy do Zarządzania (ACOM). Celem tak długiego procesu jest możliwie najlepsze doradztwo naukowe, wielokrotnie weryfikowane i wypracowane we współpracy z odbiorcami tego doradztwa.

Opracowywana przez ICES ekspertyza przedstawia stan zasobów na podstawie wieloletnich badań, określa zalecane kwoty połowowe i ewentualnie inne (tzw. techniczne) środki ochrony zasobów. ICES ocenia stan stad i eksploatacji, odnosząc ich aktualne biomasy i śmiertelności połowowe do pewnych wartości progowych, które nie powinny być przekraczane, jeśli chcemy utrzymać w miarę stabilne oraz produktywne zasoby i rybołówstwo. Wartości progowe najczęściej wyznaczane są na podstawie wieloletniej dynamiki i produktywności stad oraz ich reakcji na intensywność eksploatacji i warunki środowiska. Jeżeli aktualna biomasa stada jest niższa od odpowiedniej wartości progowej (tzw. B_{lim}), to określamy stado jako „mające zmniejszoną zdolność do odnawiania”. Natomiast w przypadku, gdy śmiertelność połowowa przewyższa wartość progową (tzw. F_{lim}), to eksploatację stada określamy jako „niezrównoważoną”.

Ze względu na wprowadzanie rybołówstwa bez odrzutów, zalecane przez ICES kwoty połowowe zwykle uwzględniają potencjalne odrzuty. Wymienione w dalszej części artykułu

podobszary statystyczne 22-24 obejmują wody na zachód od Bornholmu, a podobszary 25-32 – wody na wschód od Bornholmu. Śmiertelność połowowa *status quo* oznacza śmiertelność z ostatniego roku lub średnią śmiertelność połowową z ostatnich trzech lat, gdy nie występuje w tych latach trend w dynamice śmiertelności. Połowy są definiowane jako wyładunki plus odrzuty („discards”) – jeśli masa odrzutów jest nieznaczna, to przyjmuje się, że połowy są równe wyładunkom.

Stada dorszy

Podobszar 24 jest miejscem mieszania się stad dorszy zachodniobałtyckich i dorszy wschodniobałtyckich, jednak zazwyczaj połowy dorszy w tym rejonie zaliczono do stada zachodniego. W ostatnich latach względny udział dorszy wschodniobałtyckich w połowach w podobszarze 24 znacznie wzrósł (w przybliżeniu wynosi 2:1) i zdecydowano się wydzielić w tym podobszarze połowy obu stad dorszy na podstawie ich cech biologicznych (cechy genetyczne i charakterystyka otolithu dorsza). W konsekwencji w ocenach zasobów zastosowano odpowiednio zmodyfikowane dane, odzwierciedlające lepiej niż dotąd populacje biologiczne. Mieszanie się obu stad dorszy w podobszarze 24 było znane od dawna, jednak w ostatnich latach nabrało większej dynamiki i – dysponując już środkami technicznymi do rozdzielania połowów obu stad – uznano za stosowne zmodyfikowanie zasad oceny.

Stado dorszy zachodniobałtyckich (podobszary 22-24)

Wspomniane wyżej wydzielenie z połowów w podobszarze 24 dorszy wschodnio- i zachodniobałtyckich wykonano wstecz do roku 1994. Stąd nowa ocena dynamiki dorszy zachodniobałtyckich ogranicza się do okresu od 1994 roku. Oceniając stan zasobów tego stada, uwzględniono połowy rekreacyjne (1-3 tys. ton w ostatnich 20 latach), które w całości zaliczono do dorszy zachodniobałtyckich. Wysokość połowów rekreacyjnych w 2015 r. to ponad 25% połowów całkowitych. Połowy dorszy zachodniobałtyckich w roku 2015 wynosiły prawie 12 tys. ton (11,5 tys. ton w 2014 r.), co stanowiło ok. 50% średnich połowów z okresu 1994-2014. Polskie połowy w podobszarze 24 (obejmujące oba stada dorszy) zazwyczaj były nieznaczne (poniżej tysiąca ton), w latach 2007-2008 wzrosły i wynosiły odpowiednio 2,4 i 1,4 tys. ton, ale w okresie 2009-2015 obniżyły się do ok. 0,5-0,9 tys. ton.

Obecnie stado jest określane jako „ze zredukowaną zdolnością do odnawiania”. Najwyższą biomasę (w okresie od roku 1994), rzędu 30-35 tys. ton, obserwowano w drugiej połowie lat 90. i na początku wieku. Następnie biomasa stada rozrodczego obniżała się do około 13 tys. ton, a ostatnio wzrosła i w 2015-2016 r. wynosiła ok. 19 tys. ton – jest to biomasa znacznie niższa od wartości progowej B_{lim} (27,4 tys. ton). Stado było bardzo intensywnie eksploatowane – śmiertelność połowowa na ogół przewyższała lub była bliska 1, co ponad trzykrotnie przekracza śmiertelność F_{msy} (0,26).

Biomasa stada fluktuuje, będąc silnie zależną od uzupełniających ją pokoleń. W ostatnich latach około 70% połowów było opartych na rybach w wieku 2 i 3 lat. W przypadku utrzymania się wielkości śmiertelności połowowej z roku 2015 oraz przy średnim uzupełnieniu stada, połowy w roku 2017 oraz biomasa stada rozrodczego w roku 2018 wyniosą odpowiednio ok. 13 i 17 tys. ton.

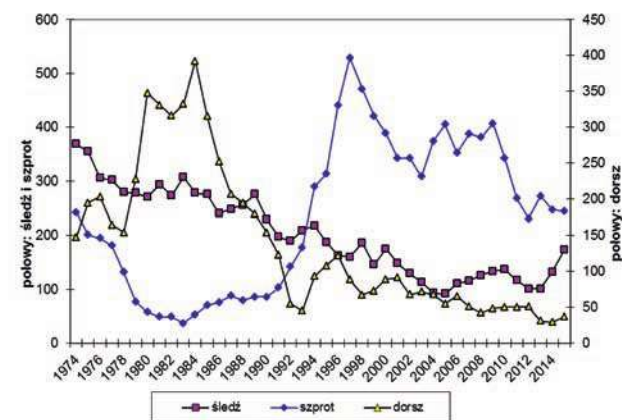
ICES zaleca w roku 2017 połowy komercyjne tego stada w wysokości do 917 ton (zasada MSY), przy założeniu połowów rekreacyjnych w wysokości nieco ponad 2,5 tys. ton. Wówczas biomasa stada wzrosłaby do ok. 31 tys. ton w 2018 roku. Zalecana kwota połowowa nie uwzględnia połowów dorszy wschodniobałtyckich w podobszarze 24.

Stado dorszy wschodniobałtyckich (podobszary 24+25-32)

Połowy tego stada w 2015 r. wyniosły prawie 50 tys., wobec połowów przekraczających 60 tys. ton kilka lat wcześniej. Odrzuty wynosiły 15%, a połowy w podobszarze 24 – ok. 12% połowów stada. Wyładowki ograniczone do podobszarów 25-32 w 2015 r. wzrosły o ok. 25% w porównaniu do lat 2013-2014 (rys. 1). Wyładowki Polski wynosiły prawie 13 tys. ton dorszy, wobec 11-11,8 tys. ton w latach 2013-14.

W przeszłości znaczna część połowów dorszy nie była raportowana, stąd oceniając zasoby stada, ICES powiększała połowy oficjalne z lat 2000-2007 o połowy nieraportowane, szacowane na ok. 35-45% połowów oficjalnych. Wg ocen ICES nieraportowanie połowów w latach 2008-2009 było niewielkie (ok. 6%), a dla lat 2010-2015 przyjęto pełne raportowanie połowów. Jednakże ICES ma jedynie niepełne dane o wielkości połowów nieraportowanych i ich skala była prawdopodobnie wyższa niż wskazano wyżej, szczególnie w latach wcześniejszych.

ICES nadal nie dysponuje analityczną oceną wielkości zasobów dorszy wschodniobałtyckich, mimo znacznego dodatkowego nakładu pracy międzynarodowej społeczności naukowej, wyrażonej m.in. dwoma dodatkowymi spotkaniami



Rys. 1. Wyładowki (tys. ton) dorszy wschodniobałtyckich (w podobszarach 25-32) oraz połowy śledzi centralnego Bałtyku i szprotów całego Bałtyku w okresie 1974-2015.

mi specjalistycznych grup studyjnych, pracami stałych grup eksperckich i intensywną pracą międzysesyjną. Uzyskiwana jest duża rozpiętość ocen w zależności od podejścia, a żaden z nowo testowanych modeli nie wykazał wyraźnej wyższości nad dotychczas stosowanymi. W konsekwencji ICES oceniając stan stada, ponownie oparła się jedynie na wynikach rejsów badawczych. Wskazują one na biomasę dorszy (o długości ≥ 30 cm) w latach 2015-2016 o 8% niższą od wielkości biomasy w okresie 2012-2014 (rys. 2).

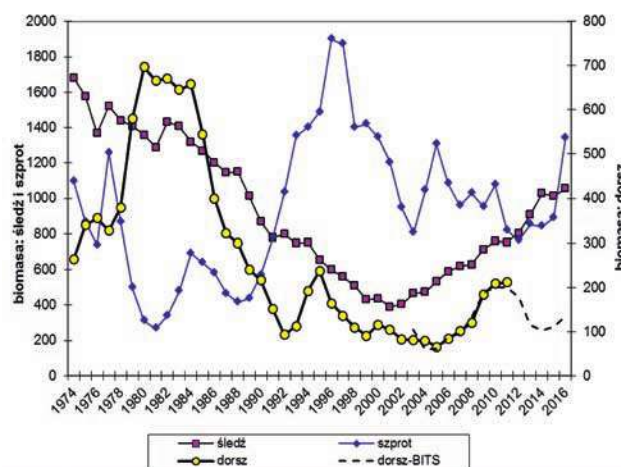
W tej sytuacji podstawą zaleceń ICES odnośnie kwoty połowowej jest metodyka rozwinięta dla stad o ograniczonej dostępności danych (tzw. „data limited stocks”). Bierze się pod uwagę średni indeks wielkości biomasy w dwóch ostatnich latach (2015-2016), w porównaniu ze średnim indeksem wielkości biomasy w trzech poprzedzających latach (2012-2014). Zalecana kwota połowowa jest wypadkową relacji powyższych indeksów, połowów w ostatnim roku (latach) i wskaźników intensywności eksploatacji.

ICES zaleca w 2017 roku połowy nie wyższe niż 29,994 tys. ton (kwota o prawie 8% niższa od kwoty zalecaniej na rok 2016).

Stado śledzi wiosennych podobszarów 20-24

Połowy stada od lat 90. systematycznie malały z ok. 190 tys. ton (początek lat 90.) do około 40 tys. ton w ostatnich trzech latach. Połowy polskie (w podobszarach 22-24), po roku 2000 wahały się zwykle w granicach 3-9 tys. ton, ale ostatnio zmalały do ok. 2-3 tys. ton.

Biomasa rozrodczej części stada najwyższe wartości rzędu 300-310 tys. ton osiągała na początku lat 90., następnie zmalała do ok. 100 tys. ton pod koniec ub. wieku i fluktuowała wokół niskich wartości. W ostatnich latach obserwowano pewien wzrost biomasy i jej wielkość w roku 2016 oceniono



Rys. 2. Biomasa stada rozrodczego (tys. ton) śledzi centralnego Bałtyku i szprotów całego Bałtyku w okresie 1974-2016 oraz biomasa dorszy wschodniobałtyckich (do roku 2011) oraz indeks biomasy tych dorszy na podstawie połowów badawczych BITS (2003-2016, indeks biomasy został przeskalowany do wielkości biomasy z badań analitycznych).

na ok. 140 tys. ton. Na spadek biomasy wpłynęło m.in. niskie uzupełnienie stada w okresie od połowy ub. dekady, natomiast wzrost biomasy w ostatnich latach to efekt zmniejszonej śmiertelności połowowej. Śmiertelność połowowa była przez lata wysoka, zwykle w granicach 0,5-0,6, znacznie przewyższając punkty referencyjne, ale po roku 2010 F obniżyła się do ok. 0,3 i poniżej.

ICES zaleca w 2017 roku połowy nie wyższe niż 56,8 tys. ton (zasada MSY), co prowadziłoby do wzrostu biomasy stada do ok. 150 tys. ton w roku 2018. Z zalecanej kwoty, **28,4 tys. ton** można by odłowić w **podobszarach 22-24**.

Stado śledzi centralnego Bałtyku (podobszary 25-29 i 32, bez Zatoki Ryskiej)

Połowy stada w ostatnich czterech dekadach systematycznie malały – z ponad 300 tys. ton w latach 70. do zaledwie 90 tys. ton w latach 2004-2005 (rys. 1). Następnie połowy na ogół rosły i w roku 2015 złowiono ponad 170 tys. ton śledzi. W tymże roku, flota polska odловиła 39 tys. ton tych ryb – o prawie 12 tys. ton więcej niż w 2014 r.

Stado jest określane jako odławiane w sposób „zrównoważony” i z „pełną zdolnością do odnawiania”. Biomasa rozrodzkiej części stada w okresie od lat 70. do przełomu wieków systematycznie malała z 1,7-1,6 mln ton do ok. 400 - 420 tys. ton (rys. 2). Następnie biomasa wzrastała i w ostatnich trzech latach nieznacznie przekraczała 1 mln ton. Należy podkreślić, że na spadek biomasy duży wpływ miały malejące masy osobnicze śledzi, które zmniejszyły w latach 80. i 90. o ok. 50-60%. W roku 1998 nastąpiło zatrzymanie powyższego trendu i masy osobnicze śledzi wzrosły o kilkanaście procent, a następnie wahały się wokół nadal niskiego poziomu.

Uzupełnienie stada w połowie lat 80. obniżyło się i zmniejszony poziom uzupełnienia utrzymywał się około 20 lat. W ostatnich 10. latach zaczęły się pojawiać silniejsze pokolenia, a pokolenie roku 2014 jest bardzo liczne. Śmiertelność połowowa stada wzrastała, osiągając na przełomie wieków wartości z zakresu 0,3-0,4, ale ostatnio obniżyła się do poziomu 0,1-0,2, wobec F_{msy} ocenianego na 0,22.

Zakładając śmiertelność połowową *status quo*, połowy w 2017 roku wyniosłyby 216 tys. ton, a biomasa stada tarłowego w roku 2018 – nieco ponad 1 mln ton. Zalecenia ICES na 2017 rok są identyczne do wynikających z sytuacji *status quo*.

ICES zaleca w roku 2017 połowy nie wyższe niż 216 tys. ton (zasada MSY). Oznacza to, że obecną intensywność eksploatacji można zwiększyć. Przy takich połowach, biomasa stada w roku 2018 nieznacznie przekraczałaby 1 mln ton.

Stado szprotów całego Bałtyku (podobszary 22-32)

Połowy szprotów w roku 2015 wyniosły 244 tys. ton – prawie tyle samo, ile w roku poprzednim i o ponad 50% mniej od rekordowych połowów roku 1997 (rys. 1). W 2015 roku połowy Polski wyniosły 62 tys. ton, o 5 tys. ton więcej niż rok wcześniej.

W latach 90. urodziło się kilka bardzo licznych pokoleń szprotów. Doprowadziło to do rekordowego wzrostu biomasy rozrodzkiej stada, osiągającej w połowie lat 90. ok. 1,9 mln ton (rys. 2). Następnie biomasa obniżała się, po roku 2000 podlegała wahaniom w granicach 0,8-1,3 mln ton, z pewną tendencją do malenia, ale w roku 2016 wzrosła do ponad 1,3 mln ton. Przyczyny wahań biomasy to zmienna urodzajność pokoleń oraz dość intensywna eksploatacja. Kolejnych pięć pokoleń z okresu 2009-2013 nie przekraczało średniej wieloletniej, jednakże pokolenie roku 2014 jest liczne. Poza tym, w kilku poprzednich latach szproty podlegały zwiększonej presji ze strony wzrastającego stada dorsza, obecnie ta presja jest zmniejszona. Śmiertelność połowowa w latach 90. wzrosła z 0,15 do ok. 0,4, w ubiegłej dekadzie utrzymywała się zwykle w przedziale 0,35-0,45, a ostatnio zmalała do 0,27 (2015 r.), tylko nieznacznie przekraczając $F_{msy} = 0,26$.

Stado ocenia się w 2015 r. jako „eksploatowane w sposób zrównoważony” i z „pełną zdolnością do odnawiania”. Utrzymując śmiertelność połowową *status quo*, w 2017 roku złowiono by 269 tys. ton szprotów, a biomasa stada tarłowego w roku 2018 znacznie przekroczyłaby 1,4 mln ton.

ICES zaleca w 2017 roku połowy w wysokości do 314 tys. ton (zasada MSY). Przy takiej eksploatacji biomasa stada w 2018 roku utrzymałaby się na poziomie nieco poniżej 1,4 mln ton.

Stado łososi w podobszarach 22-31

Stan zasobów łososi nie zmienił się istotnie w porównaniu ze stanem ubiegłorocznym. ICES doradza całkowite połowy w wysokości identycznej jak w ub. r., tj. nie wyższe niż **116 tys. sztuk łososi (zasada MSY)**. Zakłada się przy tym, że w połowach 10% będą stanowiły potencjalne odrzuty, a 13% połowy nieraportowane lub raportowane błędnie. Stan łososi jest zróżnicowany zależy od rzeki pochodzenia – stąd nie należy zwiększać nakładu połowowego w połowach morskich, gdzie łososie z różnych rzek się mieszają.

Jan Horbowy

Symposium 95-lecia badań rybołówstwa morskiego w Polsce z okazji Jubileuszu Morskiego Instytutu Rybackiego – PIB, 5 października 2016, Gdynia

Poza uroczystym posiedzeniem Rady Naukowej, które odbyło się w dniu 16 czerwca br., dla podkreślenia znaczenia 95-lecia badań na rzecz rybołówstwa morskiego w Polsce, która to rocznica jest utożsamiana z początkami działalności prowadzonej obecnie przez Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy, zaplanowano zorganizowanie międzynarodowego sympozjum naukowego.

Tytuł sympozjum: *Bałtyk – małe morze, ale z dużymi problemami w zakresie zarządzania* nawiązuje do specyfiki Bałtyku i związanych z tym problemów i uwarunkowań dotyczących: środowiska, różnych sposobów zarządzania zasobami, konfliktów pomiędzy użytkownikami tego morza oraz możliwości rozwoju akwakultury. Zorganizowanie sympozjum dyrektor MIR-PIB powierzył prof. Tomaszowi Linkowskiemu. W składzie Komitetu Naukowego sympozjum zgodzili się uczestniczyć wybitni przedstawiciele polskich instytucji prowadzących badania morza, rybołówstwa morskiego oraz rybactwa, profesorowie: Piotr Dębowski (Instytut Rybactwa Śródlądowego), Jacek Sadowski (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny), Jacek Siciński (Uniwersytet Łódzki), Lech Stempniewicz (Uniwersytet Gdański) Jan Marcin Węsławski (Instytut Oceanologii PAN) oraz Ryszard Kornijów, Marianna Pastuszek, Magdalena Podolska i Iwona Psuty (MIR-PIB). Wykład inauguracyjny sympozjum zatytułowany: „Zmiany funkcjonowania ekosystemu pod wpływem klimatu i przelowienia” (Regime Shifts Induced by Climate and Overfishing in the Baltic Sea) wygłosi prof. Christian Möllmann z Uniwersytetu Hamburgskiego. Wszystkie wystąpienia będą odbywały się podczas sesji plenarnej, ale zostaną wygłoszone w trzech blokach tematycznych: 1. Środowisko; 2. Zarządzanie i wyzwania; 3. Zagrożenia.

Głównym celem sympozjum jest zaprezentowanie użytkownikom Bałtyku, głównie rybakom, organizacjom pozarządowym, naukowcom oraz administracji rybołówstwa i administracji środowiska, że wiele kwestii leżących na pograniczu różnych sfer interesów jest bardziej skomplikowanych niż się powszechnie uważa i proponowane proste sposoby ich rozwiązania mogą jedynie doprowadzić do pogłębienia sytuacji kryzysowych, a w najlepszym przypadku do braku spodziewanych efektów, pomimo poniesionych nakładów.

Sympozjum będzie odbywało się w językach polskim i angielskim. Organizatorzy zapewniają tłumaczenie symultanicznie. Jednostronicowe streszczenia poszczególnych wystąpień będą wydrukowane i udostępnione w materiałach dla uczestników sympozjum. Oczekujemy udziału nie tylko zainteresowanych naukowców, ale również rybaków i przedstawicieli administracji rybackiej. Udział w sympozjum jest bezpłatny, ale wymagana będzie wcześniejsza rejestracja uczestników. Zainteresowanych szczegółową tematyką sympozjum oraz ewentualnym udziałem w tym wydarzeniu serdecznie zapraszamy do odwiedzenia strony domowej MIR.

Red.

Doroczne spotkanie BSAC

26 kwietnia w Hamburgu odbyło się doroczne posiedzenie Komitetu Wykonawczego i Zgromadzenia Ogólnego Bałtyckiej Rady Doradczej (BSAC).

Celem spotkania Komitetu Wykonawczego była analiza funkcjonowania Rady, ocena sprawozdania finansowego za miniony rok i planu pracy na rok bieżący. Wszystkie dokumenty zostały przygotowane przez Sekretariat Rady i zostały przyjęte z rekomendacją przekazania ich do rozpatrzenia i ewentualnej akceptacji przez Zgromadzenie Ogólne. Komitet Wykonawczy wybrał nowego wiceprzewodniczącego, którym został Edward Stern z Fisheries Secretariat ze Szwecji, reprezentujący organizacje ekologiczne. Zastąpił on na tym stanowisku Piotra Prędkiego, który po odejściu z WWF nie mógł dłużej pełnić tej funkcji.

Zgromadzenie Ogólne otworzył Honorowy Przewodniczący Zgromadzenia dr Zbigniew Karnicki z MIR-PIB. Powitał on G. Jeuba, Dyrektora Generalnego Departamentu Rybołówstwa, Federalnego Ministerstwa Żywności i Rolnictwa Niemiec, gościa honorowego Zgromadzenia.

Dr Karnicki zwrócił uwagę, że Rada obchodzi obecnie 10-lecie swojej działalności. Początek działania Rady przypadł na trudne chwile bałtyckiego rybołówstwa, targane problemami nieraportowanych połowów dorsza. Dlatego w roku 2007 Rada zorganizowała w Kopenhadze konferencję poświęconą temu problemowi. Konferencja została zakończona opracowaniem i podpisaniem przez ministrów odpowiedzialnych za rybołówstwo wszystkich państw bałtyckich tzw. *Deklaracji kopenhaskiej*, będącej zobowiązaniem do zakończenia nielegalnych i nieraportowanych połowów na Bałtyku.

Kolejnym ważnym wydarzeniem była konferencja w Sztokholmie zorganizowana przez BSRAC dwa lata później. Jej obrady i rekomendacje

koncentrowały się na regionalizacji zarządzania rybołówstwem bałtyckim i ekosystemowym podejściem do rybołówstwa.

Ostatnie lata to trudny okres zmian w realizacji Wspólnej Polityki Rybackiej Unii Europejskiej, wprowadzenie rybołówstwa bez odrzutów, przy utrzymaniu dotychczasowych środków technicznych w rybołówstwie dorszowym. Powodowało to wiele frustracji wśród rybaków, którzy nie mogli wykorzystać swojej najlepszej wiedzy, jak unikać niechcianego przyłowu.

BSAC w tych wszystkich najważniejszych kwestiach przygotowywał swoje stanowisko zarówno dla Komisji Europejskiej, ICES czy też BALTFISH. Opracowanie stanowiska uwzględniającego zarówno punkt widzenia rybaków, jak i ekologów nie zawsze było łatwe, ale potrafiło zawsze znaleźć odpowiednie rozwiązania. Z. Karnicki podziękował Komitetowi Wykonawczemu i Sekretariatowi za zaangażowanie nie tylko w ostatnim roku, ale również w całym 10-leciu.

Dyrektor Generalny ds. Rybołówstwa Niemiec G. Jeub w swym wystąpieniu pogratulował Radzie konstruktywnej działalności w dziesięciolecie, podkreślając szczególnie współpracę z BALTFISH. Z jego punktu widzenia, jest to podstawa regionalizacji szczególnie dla niego ważna, bo Niemcy wkrótce przejmą przewodniczenie tej organizacji. Jako zasadnicze działania niemieckiej prezydencji BALTFISH wskazał na doprowadzenie do ostatecznego zatwierdzenia wieloletniego planu zarządzania zasobami dorsza,



G. Jeub



Od lewej:

G. Jeub, R. Johansson, Z. Karnicki

śledzia i szprota na Morzu Bałtyckim, a także „wprostowania” i uproszczenia środków technicznych w rybołówstwie bałtyckim. Pokreślił również, co jest niezwykle ważne, że sprawa relatywnej stabilności nie podlega najmniejszej dyskusji.

G. Jeub poinformował, że pierwsze spotkanie BALTFISH pod niemiecką prezydencją odbędzie się 30 sierpnia br. we Frankfurcie.

Dziękując za wystąpienie i jasną wykładnię priorytetów niemieckiej

prezydencji, dr Karnicki zapewnił pełną gotowość do kontynuacji współpracy z BALTFISH. Zwrócił również uwagę, że dla pełnej transparentności funkcjonowanie BALTFISH warto, w przypadku kluczowych decyzji jak np. zmiany środków technicznych, zapraszać na posiedzenie Grupy Wysokiego Szczebla (HLG) przedstawiciela BSAC.

Dr Michael Nauman z Leibniz Institute for Baltic Sea Research z Warnemünde przedstawił najnowsze wiadomości dotyczące wpływu ostatnich wlewów do Morza Bałtyckiego. Niestety, informacje nie są najlepsze, bo z szerokich badań, nie tylko niemieckich, wyraźnie wynika, że pozytywny wpływ tych wlewów jest mniejszy niż można byłoby się spodziewać. Dostarczone zasoby tlenu szybko się wyczerpują i wymieszanie wód jest ograniczone. Tak więc nadal Głębia Bornholmska i w niewielkim stopniu Gdańska, pozostają z względnie korzystnymi warunkami do rozrodu dorsza.

Evangelia Georgitis z Komisji Europejskiej (DG MARE) przedstawiła zasadnicze założenia nowego rozporządzenia dotyczącego środków technicznych. Zakłada ono znaczne uproszczenie tych środków, szczególnie w zakresie specyfikacji narzędzi połowów, dając możliwość na wykorzystanie przez rybaków ich praktycznej wiedzy, jak unikać niechcianych przyłowów. Ze względu na znaczne różnice w rodzajach rybołówstwa, szczegółowe regulacje dla poszczególnych regionów zawarte będą w załącznikach do rozporządzenia (załącznik VIII dotyczy Morza Bałtyckiego).



Projekt rozporządzenia będzie przedmiotem szczegółowej dyskusji na grupie roboczej BSAC, jak i szczególnie BALTFISH w trakcie niemieckiej prezydencji. Ważnym jest, aby nowe regulacje mogły wejść w życie razem z planem wieloletnim zarządzania zasobami dorsza, śledzia i szprota, czyli od 1 stycznia 2017 roku.

Przedstawiając sprawozdanie z działalności BSAC w minionym roku, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Reine Johansson podkreślił zaangażowanie Rady w dyskusje dotyczące planu wieloletniego. Stwierdził, że prawie siedmioletnia dyskusja nad planem nie jest dobrym świadectwem funkcjonowania Traktatu Lizbońskiego i procedur z niego wynikających. Na szczęście plan jest już prawie gotowy i jest nadzieja, że zacznie obowiązywać z nowym rokiem. Nadal toczy się wieloletnia dyskusja dotycząca planu zarządzania łososiem i jak na razie jej końca nie widać.

R. Johansson podkreślił, że Rada aktywnie uczestniczyła w dyskusji na temat środków technicznych i stworzyła forum do przedstawienia nowych, inno-



Od lewej:
R. Johansson, S. Clink, E. Milewska



Tort urodzinowy

wacyjnych rozwiązań worków dorszowych o zdecydowanie korzystniejszej selektywności, pozwalającej na istotne ograniczenie niechcianych przyłowów, szczególnie dorszy poniżej wymiaru ochronnego. BSAC współpracował w ciągu całego roku z BALTFISH i przygotowywał szereg opinii nie tylko dla tej organizacji, ale także do KE, Parlamentu Europejskiego czy też ICES.

Po dyskusji Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie, a także raport finansowy Rady za rok miniony, który był przedmiotem formalnego audytu, a także pozytywnej oceny Komitetu Wykonawczego.

Zamykając spotkanie przewodniczący Zgromadzenia podziękował Komitetowi Wykonawczemu i Sekretariatowi za dobrze wykonane zadania w roku minionym. Podziękował również polskiej prezydencji i wyraził nadzieję, że niemiecka prezydencja BALTFISH będzie równie aktywna i w pełni sprostą wyzwaniom, jakie stoją przed rybołówstwem bałtyckim.

Na koniec spotkania wniesiono tort „urodzinowy”, zafundowany przez niemieckich gospodarzy.

E. Milewska

Zmiany w Zrzeszeniu

20 maja w Wejherowie odbyło się walne, wyborcze zebranie Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP. Tego typu spotkania z zasady nie stwarzają niestety możliwości merytorycznej dyskusji i tak też było i tym razem. Sprawozdanie Prezesa Michała Necla zostało przyjęte bez większej dyskusji. Prezes przedstawił osiągnięcia Zrzeszenia w ostatnich latach, podkreślając, że niektóre z nich były dokończeniem działań podjętych przez poprzedników. Podkreślił, że Zrzeszenie wreszcie wyszło na finansową prostą, co pozwala na większą elastyczność działania. Zrealizowano również szereg ważnych inwestycji przy wsparciu środków z funduszy unijnych.

Niewątpliwie, najważniejszym punktem spotkania był wybór nowego prezesa Zrzeszenia. Zgłosiło się dwóch

kandydatów: dotychczasowy prezes Michał Necel i rybak łódzki z Zalewu Jacek Wittbrodt.

Przedstawiając swoje plany na przyszłość, prezes M. Necel potwierdził kontynuowanie dotychczasowej polityki obrony interesów Zrzeszenia. Uczciwie powiedział, że nie jest w stanie bardziej precyzyjnie określić szczegółów, bo praktycznie niewiele wiadomo, co do przyszłości. Kwoty nie są podzielone, program operacyjny Rybactwo i morze jest w trakcie przebudowy, a tym samym nie wiadomo, jak będą wyglądały



Uczestnicy spotkania

jego elementy dotyczące np. dopłat za powstrzymanie się od połowów czy też złomowanie. Dlatego też mówienie w tym momencie o szczegółach byłoby nieuczciwe.

Z kolei Jacek Wittbrodt w bardzo elokwentnym wystąpieniu stwierdził, że będzie działał na rzecz zasypywania podziałów pomiędzy „łódkowymi” a „kutrowymi” i walczył o interesy członków Zrzeszenia. Zapowiedział również, że będzie inaczej rządził Zrzeszeniem, a jego miejsce zamieszkania nie będzie miało wpływu na jego nowe ewentualne obowiązki.

Te obietnice wystarczyły, aby przekonać uczestników spotkania, którzy wybrali J. Wittbrodta na nowego prezesa Zrzeszenia.

Niewątpliwie, wybór nowego prezesa miał wpływ również na wybór Zarządu Stowarzyszenia, bo zdecydowana większość „starego” Zarządu odmówiła kandydowania do „nowego”.

Ostatecznie Zarząd ukonstytuował



Od lewej: M. Daniluk, M. Necel i S. Richert

się w następującym składzie:

1. Jacek Wittbrodt – Prezes Zarządu (łódź rybacka WŁA-16, WŁA-23)
2. Mirosław Indyk – Wiceprezes Zarządu (HEL-23 i łódź rybacka HEL-10)
3. Marcin Konkel – Skarbnik (łódź rybacka JAS-10)
4. Michał Barra – Członek Zarządu (łódź rybacka KUŻ-29)
5. Adam Jaworski – Członek Zarządu (łódzie rybackie KRM)
6. Stanisław Mielewczyk – Członek Zarządu (kutry rybackie ŁEB-82 & ŁEB-39)
7. Jarosław Ziemacki – Członek Zarządu (kuter WŁA-217 i łódzie rybackie).

Komisja Rewizyjna:

1. Wojciech Koniński – Przewodniczący KR (łódź rybacka Dzi-54 z Łeby)
2. Andrzej Jagła – Członek KR (kutry ZAG-17; ZAG-27)
3. Grzegorz Wiśniewski – Członek KR (kuter WŁA-65)

Tak więc Zrzeszenie stoi przed nowym wyzwaniem i to w bardzo trudnym dla polskiego rybołówstwa okresie. Prezes Zrzeszenia, oprócz dobrych chęci, nie ma doświadczenia w działalności i niewątpliwie czeka go wiele przykrych rozczarowań, bo zarządzanie z poziomu członka a prezesa, to dwie zupełnie inne sprawy. Dlatego też, jego dobra współpraca i zrozumienie z Zarządem będą kluczowe. Tego też Prezesowi i Zarządowi serdecznie życzę. A Zrzeszeniu życzę, aby wytrzymało w jedności bo w jedności siła, a także piękny kawał historii polskiego rybołówstwa, w której Zrzeszenie odegrało niekwestionowaną rolę.

Z. Karnicki

NPZDR – Wieloletni Program Zbioru Danych Rybackich podstawą wiedzy o rybołówstwie

31 maja to tradycyjny termin składania raportu o realizacji Wieloletniego Programu Zbioru Danych Rybackich do Komisji Europejskiej za kolejny rok. Z tej okazji warto krótko przypomnieć, czym jest ten Program i co obejmuje.

Redakcja

Aby w sposób odpowiedzialny zarządzać rybołówstwem morskim, konieczna jest solidna wiedza nie tylko o nim samym, ale również o zasobach, które to rybołówstwo eksploatuje. Służą temu, ustanowione przez Unię Europejską Wspólnotowe Ramy Gromadzenia Danych (DCF), przełożone następnie na Wieloletni Program Zbioru Danych Rybackich (WPZDR), jako jeden z podstawowych elementów Wspólnej Polityki Rybackiej określonej w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1380/2013. W ramach unijnego WPZDR, wszystkie państwa członkowskie

UE wdrożyły i realizują Narodowe Programy Zbioru Danych Rybackich (NPZDR). Programy Narodowe podlegają ocenie i akceptacji Komisji Europejskiej. Państwa członkowskie realizujące NPZDR są zobowiązane do składania Rocznych Raportów, które podlegają prawnemu wymogowi akceptacji i zatwierdzenia przez KE, w oparciu o ocenę dokonywaną przez niezależne Grupy Ekspertów Naukowego, Technicznego i Ekonomicznego Komitetu Rybackiego KE (STECF).

Celem programu, współfinansowanego przez Unię Europejską, jest zbiór danych dotyczących zarówno eksploatowanych zasobów, aktywności bałtyckiej i dalekomorskiej floty rybackiej, określenie wskaźników oddziaływania rybołówstwa na środowisko morskie, a także danych dotyczących sektora przetwórstwa. Program obejmuje zbiór danych zarówno biologicznych, jak i ekonomicznych i dostarcza corocznie tysiące informacji z obserwacji i zebranych prób, które po zweryfikowaniu, pozwalają na ocenę stanu zasobów, rekomendowanie poziomu ich zrównoważonej eksploatacji, a także kondycji ekonomicznej sektora. Daje to administracji rybackiej, w tym Unii Europejskiej, podstawy do racjonalnego zarządzania rybołówstwem.

Biologiczne programy zbioru danych są koordynowane przez Międzynarodową Radę Badań Morza (ICES). Zgromadzone dane biologiczne są wykorzystywane przez grupy robocze ICES zajmujące się ocenami stanu zasobów rybnych, Regionalne Spotkania Koordynacyjne w ramach DCF, uczestników projektów badawczych współfinansowanych przez UE oraz w międzynarodowych bazach danych rybackich. Dane ekonomiczne są wykorzystywane do opracowania analiz przygotowywanych na zamówienie STECF, Wspólnotowe Centrum Badawcze (Joint Research Center – JRC) oraz innych odbiorców, w tym Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Wyniki tych analiz są ważnym elementem w zarządzaniu polskim rybołówstwem, a także wykorzystywane przez STECF w dorocznej publikacji JRC – „Annual Economic Report on the EU Fishing Fleet”. We współpracy z Instytutem Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – PIB przygotowywane są rów-



niez półroczniki „Rynek ryb – stan i perspektywy” oraz wydawane są coroczne publikacje „Morska Gospodarka Rybna”.

Program Zbioru Danych Rybackich jest najbardziej kompleksowym Programem Instytutu realizowanym nieprzerwanie od 2005 roku. Za sprawne realizowanie Programu odpowiedzialny jest Zakład Logistyki i Monitoringu Instytutu, który ściśle współpracuje w tym zakresie z Zakładem Zasobów Rybackich, Zakładem Oceanografii i Ekologii Morza, a także Zakładem Ekonomiki.

Dane biologiczne zbierane są w trakcie rejsów badawczych, rejsów komercyjnych i w miejscach wyładunków ryb w portach i przystaniach rybackich.

Podstawowym narzędziem badawczym jest statek badawczy r.v. Baltica. Do 2016 r. corocznie realizowane są trzy rejsy badawcze z wykorzystaniem r.v. Baltica – dwa dotyczące stad dorsza i ryb płaskich, zwłaszcza storni (luty i listopad) oraz jeden dotyczący ryb gatunków pelagicznych (jesień). Plany rejsów badawczych są w pełni skoordynowane na całym Bałtyku. Wszystkie rejsy badawcze państw bałtyckich odbywają się w tym samym czasie i pokrywają możliwie cały obszar występowania ryb danego gatunku/stada. Każde państwo ma wyznaczony określony obszar badań w danym rejsie. W ten sposób uzyskuje się „fotografie” sytuacji danego stada, jak i występujących warunków hydrologicznych.

Wszystkie statki badawcze stosują te same ustandaryzowane narzędzia połowowe. W trakcie rejsu zbierane są dane odnośnie wydajności połowu, składu gatunkowego, wielkościowego, wagi, stanu gonad, zawartości żołądków

oraz szereg innych parametrów. Każdorazowo w trakcie rejsu badaniom podlega kilka tysięcy ryb, a część z nich jest mrożona do dalszych badań na lądzie. Od 2017 r. planowana jest realizacja dodatkowego rejsu badawczego (wiosennego), dotyczącego głównie stada szprota.

Drugim podstawowym źródłem danych biologicznych są dane zbierane w trakcie rejsów na jednostkach rybackich. Takich rejsów pracownicy MIR-PIB wykonują w ciągu roku około 100. Rejsy na jednostkach rybackich, w tym tzw. rejsy paszowe, obejmują zbiór danych dotyczących ryb wszystkich poławianych gatunków, w tym zwłaszcza ryb gatunków limitowanych (posiadające ustanowiony TAC), z uwzględnieniem różnych łowisk i segmentów floty, a także narzędzi połowowych. W trakcie rejsów zbierane są dane odnośnie wydajności połowu, składu gatunkowego i wielkościowego złowionych ryb oraz przyłowu. Część zebranych prób jest zabezpieczana do dalszych szczegółowych badań ichtiologicznych na lądzie, przede wszystkim wieku, zapasowości, zawartości żołądków itp. Programem objęte jest również dorszowe rybołówstwo rekreacyjne.

Kolejnym źródłem danych są wyprawy do portów i przystani, gdzie pobierane są losowo próby ryb bezpośrednio z wyładunków. I tu również zbierane są wszystkie podstawowe dane, podobnie jak na jednostkach rybackich.

Dodatkowo szereg danych zbieranych jest w trakcie rejsów w ramach programu monitoring przypadkowych połowów morświnów (około 100 rejsów rocznie) i w innych projektach.

Wszystkie te dane, zarówno w odniesieniu do dorsza, jak i ryb pelagicznych, opracowywane są w laboratoriach MIR-PIB i wprowadzane do elektronicznej bazy danych.

Dodatkowym i niezbędnym źródłem danych odnośnie aktywności połowowej floty rybackiej, rejonów jej operowania i wydajności połowowych, składu gatunkowego, rodzaju stosowanych narzędzi itp. są dane otrzymywane z dzienników połowowych, dostarczanych przez rybaków do Centrum Monitorowania Rybołówstwa.

Dane biologiczne w określonym i ustandaryzowanym formacie są przekazywane przez MIR-PIB oraz instytuty pozostałych państw bałtyckich m.in. do Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES) w Kopenhadze, organizacji o ponad stuletniej tradycji, zajmującej się oceną stanu zasobów ryb.



Dla zobrazowania stopnia zaangażowania Instytutu i skali działań, warto przytoczyć, że corocznie w realizację NPZDR zaangażowanych jest ok. 80 pracowników Instytutu (zarówno naukowych, inżynierjno-technicznych, jak i techników), wykonuje się pomiary długości od 80 do 125 tys. ryb różnych gatunków występujących w połowach (liczba obserwowanych gatunków ryb, zależnie od roku, sięga od 15 do 24), a szczegółowym analizom ichtiologicznym (określenie wieku, stopnia dojrzałości, odżywiania itp.) poddawanych jest od 20 do 23 tys. ryb różnych gatunków.

Należy również podkreślić, że jednym z podstawowych wymogów i elementów Wieloletniego Programu Zbioru Danych Rybackich jest ścisła współpraca państw członkowskich UE oraz koordynacja programów krajowych na poziomie regionalnym. W UE funkcjonuje pięć takich wydzielonych regionów: M. Bałtyckie, M. Północ i Wschodnia Arktyka, Atlantyk Północny, M. Śródziemne wraz z M. Czarnym oraz obszary działania rybołówstwa dalekomorskiego. Ta koordynacja odbywa się w ramach Regionalnych Spotkań Koordynacyjnych (RCM – Regional Coordination Meetings). Polska, z racji zaangażowania naszej floty rybackiej, jest zobowiązana i uczestniczy w pracach trzech tych grup koordynacyjnych – dla M. Bałtyckiego, dla M. Północnego i Wschodniej Arktyki oraz dla Rybołówstwa Dalekomorskiego. Poza tym, sprawna realizacja tego programu wymaga także aktywnego zaangażowania pracowników Instytutu w prace



wielu Grup Planistycznych i Grup Roboczych ICES, Grup Ekspertów STECF, udziału w warsztatach treningowych i kalibracyjnych. Łącznie, w skali każdego roku, pracownicy Instytutu realizujący program, uczestniczą w 25-35 spotkaniach koordynacyjnych.

Bliższe informacje dotyczące formalno-prawnych podstaw oraz coroczne sprawozdania z realizacji przez MIR-PIB Wieloletniego

Programu Zbioru Danych Rybackich są dostępne na stronie <http://dcf.mir.gdynia.pl/>.

Warto w tym miejscu się pochwalić, że polskie Sprawozdania Roczne z realizacji NPZDR przedkładane KE, od kilku już lat w ocenie niezależnych ekspertów STECF, uzyskują najwyższe noty na tle sprawozdań wszystkich państw członkowskich – pod kątem zgodności realizacji programu z wymogami UE, z zatwierdzonym Programem Krajowym oraz w zakresie kompletności i jakości zbieranych danych.

Aktualnie trwają intensywne prace konsultacyjne w UE nad projektem nowych regulacji dotyczących WPZDR, mających w swym zamyśle, w sposób istotny zmienić nie tylko zakres, ale i metodykę unijnego programu zbioru danych rybackich. Planuje się m.in. objęcie tym programem akwakultury śródlądowej, rozszerzenie zakresu zbioru danych służących monitoringowi stanu środowiska morskiego, czy też włączenie do programu zbioru danych ryb dwuśrodowiskowych (łosoś, troć, węgorz) także wód śródlądowych.

I. Wójcik

Rezerwat dla morderców

Tekst Pani Profesor Dunin-Kwinty o fokach i kormoranach w ujściu Wisły zamieszczony w „Wiadomościach Rybackich” nr 3-4/2016 pod tytułem: „Ile zła w ekosystemie może wyrządzić rezerwat umiejscowiony niefortunnie” jest dziwną mieszaniną publicystyki i informacji paranaukowej, napisany pod z góry przyjętą tezę o „rezerwacie morderców”.

Zarówno kormorany, jak i foki należą do najlepiej zbadanych na Bałtyku zwierząt, i dostępne są dobre dane o ich zapotrzebowaniu na energię, zwykle uważa się, że w bilansie rocznym u dorosłych fok, to maksymalnie 5% wagi ciała dziennie, czyli u 100 kg średniej foki, to raczej mniej niż 5 kg, niż 6 do 9 kg. Zatem podane w artykule obliczenia należałoby znacznie obniżyć,

uwzględniając realną masę zwierząt, ich częstotliwość żerowania w tym miejscu (są długie okresy spoczynkowe, kiedy foki nie żerują).

To jednak nie koniec nieporozumień – kormorany, których największą w Europie kolonię w Kątach Rybackich badają naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego od ponad 30 lat, odżywiają się przede wszystkim jazgarzem (ptaki żerujące na Zalewie Wiślanym) i babką byczą (ptaki żerujące na morzu), ryby poławiane przez rybaków stanowią niewielki procent ich diety.

Brak ryb w sieciach rybaków powyżej Świbna, to nie tyle wina ptaków i fok, ile ilości stawianych w ujściu rzeki sieci, – każdy może to zobaczyć na własne oczy, bo prowizoryczne pływaki z plastikowych butelek i kawał-

ków styropianu wyraźnie wskazują, że ryba tylko cudem może przedostać się w górę rzeki.

Nie ma wątpliwości, że zarówno foki, jak i kormorany mogą wyrządzić poważne straty w gospodarce rybackiej – kormorany, gdy żerują na stawach rybnych, a foki, gdy zamiast polować w morzu, wybierają ryby z sieci, jak dzieje się to w ujściu Wisły. Skalę tego zjawiska trzeba badać i zapewnić rybakom należyte wyrównanie strat – tak jak ma to miejsce w przypadku szkód robionych przez inne zwierzęta chronione. Trzeba jakoś obejść przepis mówiący, że dopóki ryba nie jest wyjęta z sieci, nie należy do rybaka, tylko do Państwa – ta zasada na razie utrudnia wypłaty odszkodowań – można je natomiast płacić za zniszczony sprzęt połowowy.

Natomiast, nie wolno używać określeń: „rezerwat stał się ostoją dla morderców” – mając na myśli foki

i kormorany. Były już hasła: „Morświn kwintesencją kłamstwa” czy „zanieczyszczenia biologiczne” – to ostatnie pod adresem gatunków obcych, docierających do Bałtyku.

Takie epitety to przenoszenie emocji walki politycznej na Przyrodę. Przyroda funkcjonuje swoim rytmem, nie zamienimy morza w uprzątnięty ogródek, choć na lądzie takie próby są podejmowane (zamiana lasu w plantację drzew).

To my musimy, w rozumny sposób, dostosować się do Przyrody i czerpać z niej tyle, żeby nie naruszać jej równowagi. W szczególności dotyczy to morza, które jest o wiele bardziej skomplikowane i trudne do kontroli niż ekosystem lądowy.

Prof. dr hab. Jan Marcin Węslawski
Zakład Ekologii Morza IOPAN,

Prof. dr hab. Lech Stempniewicz
Wydział Biologii UG, Katedra Ekologii i Zoologii Kręgowców

Od Redakcji

Prof. I. Dunin-Kwinta, po zapoznaniu się z treścią powyższej opinii, stwierdziła, że nie będzie ustosunkowywać się do niej, bo dotyczy relacji rybak-drapieżniki (foka, kormorany), a w swoim artykule zwracała uwagę na zagrożenia dla populacji łososi i troci powodowane przez foki i kormorany.

Prohealth czyli innowacyjne przetwórstwo zorientowane na zachowanie wartości prozdrowotnych

Jednym ze sposobów współpracy międzynarodowej i finansowania innowacyjnych projektów są Inicjatywy Wspólnego Programowania (JPI – *Joint Programming Initiatives*). Celem tych inicjatyw jest współpraca państw członkowskich UE w obszarze prac B+R, która polega na podejmowaniu wspólnych działań, w tym badań naukowych w obszarach kluczowych dla Europy. Tematykę i zakres danej inicjatywy określa dokument zwany Strategicznym Programem Badawczym (SRA – *Strategic Research Agenda*). Jedną z kwestii podnoszonych przez ten program są zagadnienia zdrowia – zwłaszcza w kontekście zmian struktury demograficznej społeczeństw Unii Europejskiej. Kierunkiem wspierania zdrowotności w wymiarze profilaktycznym ma być między innymi nowe przetwarzanie przemysłowe skierowane na uzyskiwanie produktów o podwyższonych walorach zdrowotnych. Działem JPI, który zajmuje się tymi zagadnieniami jest Food Processing for Health określany akronimem Prohealth. W ramach tego programu, w kwietniu bieżącego roku wystartował nowy projekt koordynowany przez Norwegian University of Science and Technology (NTNU), który otrzymał roboczą nazwę Prohealth. Polskim partnerem tego projektu jest Morski Instytut Rybacki – PIB w Gdyni.

Przesłanką do powstania projektu była teza o wysokich walorach

zdrowotnych ryb, konieczności ich wykorzystania jako surowca do produktów prozdrowotnych oraz o potrzebie podnoszenia wartości tych produktów i ich atrakcyjności rynkowej poprzez innowacje. Szczególnym surowcem, który wykazuje cechy prozdrowotne i jednocześnie wymaga wsparcia innowacyjnego są ryby pelagiczne i te stały się przedmiotem badań w projekcie. W polskiej części projektu badania dotyczyć będą szprota i śledzia bałtyckiego.

Tłem projektu są zamiany demograficzne, a ściślej starzenie się społeczeństwa oraz wzrastające zapotrzebowanie na zdrową żywność. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym, rośnie świadomość wpływu diety na ogólny stan zdrowia, a tym samym zwiększenie popytu na produkty ze zwiększoną zdrowotnością i o dobrych właściwościach sensorycznych. Ryby pelagiczne są bogatym źródłem niezbędnych nienasyconych kwasów tłuszczowych omega-3, (w tym EPA – eikozapentaenowego i DHA – dokozaheksaenowego) o udokumentowanym korzystnym działaniu, zapobiegającym chorobie niedokrwiennej serca, a także źródłem łatwo przyswajalnych białek; witamin (D i E). Dlatego ryby te są cennym zasobem służącym produkcji żywności spożywanej w ramach zdrowej diety.

Problemem jest jednakże fakt, że w trakcie przetwarzania ryb pelagicznych, niekorzystne czynniki, takie jak: wysoka temperatura obróbki, ekspozycja

na powietrze, składniki przyspieszające utlenianie, mogą powodować utratę lub zniszczenie cennych dla zdrowia składników tj. mogą doprowadzić do utleniania kwasów omega-3, kwasów tłuszczowych i białek czy witamin. Także podczas magazynowania surowców rybnych, zanieczyszczenia mikrobiologiczne mogą prowadzić do przekroczenia dozwolonych limitów histaminy powstającej w wyniku dekarboksylacji aminokwasu histydyny. Dlatego istnieje zapotrzebowanie na opracowywanie optymalnych technologii obróbki ryb pelagicznych w całym łańcuchu od odpowiedniego zabezpieczenia surowca do nowoczesnie przygotowanych zdrowych i bezpiecznych produktów rybnych.

Celem projektu Prohealth jest opracowanie kompleksowego zestawu (zoptymalizowanych istniejących i nowych) technologii przetwórczych, pozwalających rozwijać prozdrowotną, o wysokiej jakości, bezpieczną i zrównoważoną żywność z ryb pelagicznych. Jak wcześniej wspomniano, cel ten będzie realizowany poprzez międzynarodowe konsorcjum instytucji naukowych. Partnerami projektu Prohealth są podmioty z 4 krajów:

1. Norwegia: Norwegian University of Science and Technology (NTNU) and SINTEF Fisheries and Aquaculture (SINTEF);
2. Irlandia: Agriculture and Food Authority – Teagasc;

3. Włochy: University of Perugia (UoP);

4. Polska: National Marine Fisheries Research Institute (NMRFI).

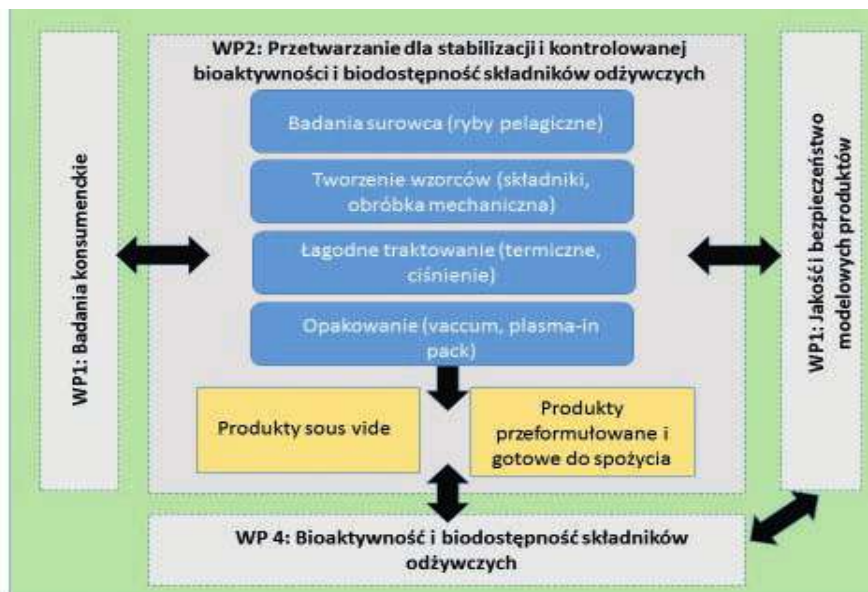
Ponieważ projekt ma charakter aplikacyjny i jego efektem ma być wskazanie technologii tworzenia produktów z ryb pelagicznych, do konsultacji kierunków badań i uzyskanych rezultatów zaproszono również praktyków z przedsiębiorstw zajmujących się przetwórstwem ryb pelagicznych, takich jak: norweska Pelagia czy polski Graal.

Strukturę projektu tworzą 4 merytoryczne pakiety robocze (z których MIR-PIB odpowiedzialny jest za dwa) oraz jeden pakiet służący zarządzaniu i koordynacji. Pakiety robocze i zależności pomiędzy nimi przedstawiono na schemacie 1.

Tak zdefiniowany cel projektu ProHealth zostanie osiągnięty poprzez realizację pięciu połączonych pakietów roboczych. W ramach pakietu: „Badania konsumenckie” (WP1) określone zostaną cechy produktów z ryb pelagicznych, na jakie zwracają uwagę konsumenci w procesach zakupowych w czterech krajach Europy (Polska, Norwegia, Irlandia, Włochy). Badania będą prowadzone w formie internetowej i wywiadów. Pakiet przewiduje również testy konsumenckie wzorcowych produktów prozdrowotnych, jakie zostaną wytworzone przemysłowo w projekcie. Podmiotem odpowiedzialnym za ten pakiet działań jest MIR-PIB.

W drugim pakiecie określony zostanie zestaw zoptymalizowanych procesów technologicznych (WP2) dla rozwoju prozdrowotnych, wysokiej jakości, bezpiecznych dla konsumentów i zrównoważonych produktów rybnych z ryb pelagicznych. W tym pakiecie MIR-PIB oceni skład i przydatność technologiczną śledzi i szprotów bałtyckich oraz zaprojektuje i wykona prototypowe prozdrowotne produkty z ryb pelagicznych oraz przeprowadzi oceny sensoryczne tych produktów oraz badania chemiczne ich składu.

W pakiecie trzecim (WP3) określone i zbadane zostaną jakościowe i prozdrowotne aspekty produktów z ryb pelagicznych. Projekt będzie obejmował określenie poziomów ta-



Schemat 1. Struktura projektu badawczego Prohealth.

kich substancji, jak: białka, tłuszcze, witaminy oraz substancji niepożądanych jak polichlorowane bifenyle (PCB), dioksyne (PCDD/F), rtęć, ołów i kadm, w celu zbadania zgodności produktów uzyskanych w ramach projektu z obowiązującymi przepisami dotyczącymi limitów maksymalnych zanieczyszczeń w środkach spożywczych. MIR-PIB uczestniczy w tym pakiecie również w ramach badań chemicznych.

W pakiecie czwartym (WP4) aktywności naukowe zorientowane będą na bioaktywność i biodostępność składników prozdrowotnych w badanych produktach. MIR-PIB w tym pakiecie odpowiedzialny będzie za testy in vitro określające wpływ (wchłanianie i me-

tabolizm) wyekstrahowanych substancji z badanych produktów na kultury ludzkich komórek. Testy zlecane będą na zewnątrz polskim podwykonawcom.

Piąty pakiet obejmuje działania zarządcze i upowszechniające wyniki badań. WP5 połączy wyniki badań w celu zaprezentowania technologii przetwarzania dla efektywnego przetwórstwa ryb w ramach łańcucha wartości (od surowca do produktu końcowego). Nowa wiedza i wyniki badań uzyskane w ramach projektu skierowane zostaną w roku 2018 do odpowiednich odbiorców przemysłowych i instytucjonalnych, co ma być wkładem nauki w bardzo aktualny problem nowego zagospodarowania ryb pelagicznych.

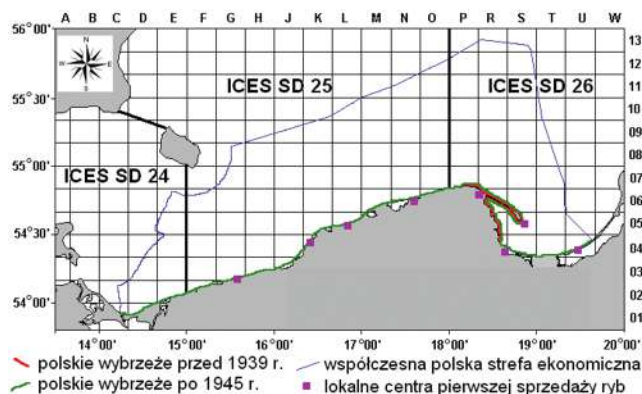
Adam Mytlewski



Zespół roboczy na spotkaniu otwierającym w Trondheim 12.04.2016 r. Pierwsza od prawej szefowa zespołu prof. Turid Rustad z NTNU.

Polskie rybołówstwo bałtyckie i dalekomorskie – przykłady zmian w latach 1920-2014

W historii polskiego rybołówstwa komercyjnego na Bałtyku i w innych morzach, w ostatnich 95 latach można wyróżnić kilka znaczących faz. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. polskie wybrzeże od dn. 10.02. 1920 r. rozciągało się na odległość 147 km (rys. 1), a miejscowi rybacy, w głównej mierze Kaszubi, prowadzili swą działalność zawodową wokół Półwyspu Helskiego, w Zatoce Puckiej i Zatoce Gdańskiej, początkowo w oparciu przede wszystkim o port rybacki w Helu. Działalność ta była logistycznie, finansowo i technicznie wspierana przez rząd krajowy. W roku 1920 polska flota rybacka składała się z 55 kutrów motorowych, 16 kutrów żaglowych i 800 małych łodzi stanowiących własność prywatną. Wówczas pracowało 1086 rybaków morskich (w tym 936 polskich), w dużej mierze zrzeszonych w Maszoperiach. Roczne wyładunki ryb (głównie szprotów, płastug i śledzi) wynosiły 800 ton (Netzel 2000, Grygiel i in. 2011, Wawrzyniak 2011, Grygiel 2013). Dzień 22.05. 1931 r. można uznać za początek działalności polskiego rybołówstwa dalekomorskiego w oparciu o utworzone w Gdyni pierwsze przedsiębiorstwo rybackie pn. Polsko-Holenderska Spółka Śledziowa S.A. „Morze Północne” z flotą ośmiu ługrów (dryfterów) o długości 32-35 m z napędem parowym i długości 25 m z silnikami spalinowymi (Ropelewski 1963). W kolejnych latach powstawały inne przedsiębiorstwa rybackie o podobnym profilu działania. Tuż przed rozpoczęciem II wojny światowej polska flota dalekomorska dysponowała 20 ługrami i 9 trawlerami, należącymi do pięciu przedsiębiorstw, których połowy przekraczały 10 tys. ton/rok, a zatrudnionych wówczas było ok. 240 polskich rybaków i 190 z innych państw.

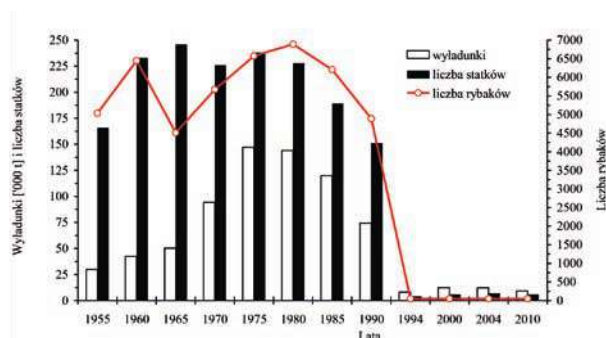


Rys. 1. Schemat mapy odzwierciedlającej zmiany powierzchni polskich wód morskich, przed i po II wojnie światowej, wraz z okresem współczesnym.

W roku 1936, rekordowym dla przedwojennego polskiego rybołówstwa, złowiono 19,4 tys. ton ryb, głównie szprotów bałtyckich (15,1 tys. ton) – przy zaangażowaniu łącznie 1800 rybaków, 178 kutrów, 708 łodzi wiosłowo-żaglowych i 35 statków z napędem spalinowym (Netzel 2000, Wawrzyniak 2011, Grygiel i in. 2011, Grygiel 2013). W wymienionym roku udział masy ryb złowionych na Bałtyku i na Morzu Północnym (rybołówstwo dalekomorskie) w łącznych polskich połowach wynosił odpowiednio 79 i 21%.

Po zakończeniu II wojny światowej zmieniła się sytuacja geopolityczna Polski w wielu aspektach. Uzyskaliśmy dostęp do wybrzeża rozciągającego się na odległość 775 km (rys. 1). Dla rybaków bałtyckich były dostępne cztery porty pełnomorskie – w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Świnoujściu oraz bałtyckie porty rybackie m.in. w Helu, Władysławowie, Uście, Kołobrzegu i Darłowie, a także kilkanaście przystani rybackich. Wówczas zmienił się także ustrój polityczny kraju i związany z tym sposób gospodarki, z wolnorynkowej na odgórnie planowaną i w dużej mierze sterowaną. W trakcie tych przemian, na przełomie lat 1940/1950 powstało m.in. pięć państwowych przedsiębiorstw połowów bałtyckich i trzy przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich oraz spółdzielnie rybackie (Grygiel i in. 2011). Po zakończeniu intensywnego okresu „zimnej wojny” (lata 1946-1956) stopniowo zaczęła się rozwijać konkurencja polskiego rybołówstwa dalekomorskiego i bałtyckiego, która była oparta na szczytnym celu ówczesnej gospodarki socjalistycznej, tj. konieczności poprawienia stanu żywienia ludności różnymi sposobami, w imię polskiej racji stanu. Cel ten był generalnie tożsamy z celem, jaki przyświecał rozwojowi połowów morskich na całym świecie, tj. wyjście naprzeciw zwiększonemu zapotrzebowaniu na produkcję żywności.

Przykłady okresowej dominacji w latach 1945-2014 raz rybołówstwa bałtyckiego, a w innych latach rybołówstwa dalekomorskiego w polskiej gospodarce, można prześledzić m.in. na wykresach ilustrujących zmiany liczby statków i mocy ich silnika głównego, liczby rybaków oraz masy wyładunków ryb (rys. 2-6). W latach 1955–1975 wyładunki ryb bałtyckich dokonywane przez polską flotę z państwowych przedsiębiorstw połowowych wzrosły z 30,0 do 147,1 tys. ton, przy zwiększeniu zarówno zatrudnienia z 5035 do 6573 rybaków, jak i liczby statków rybackich z 166 do 238 (rys. 2; Grygiel i in. 2011). W latach 1955-1990 liczba statków z ww. sektora pracujących na Bałtyku wahała się od 151 do maksimum 246 (rok 1965); w roku 1994 liczba ta drastycznie zmniejszyła się do 4 i podobny stan utrzymywał się do 2010 r. Udział ww.

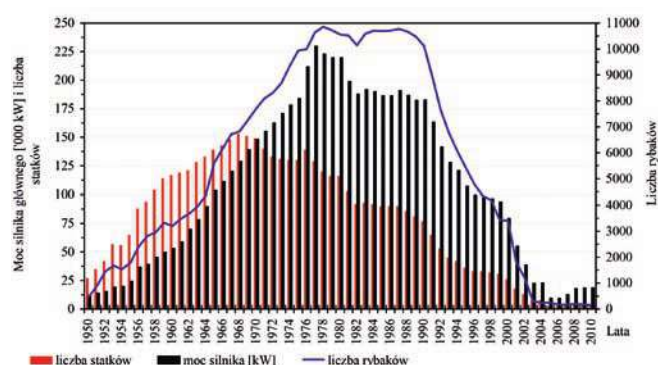


Rys. 2. Zmiany masy polskich wyładunków handlowych ryb i liczby statków z państwowych przedsiębiorstw połowowych operujących na Bałtyku oraz liczby rybaków w nich pracujących w latach 1955-2010 (Grygiel i in. 2011).

floty w łącznych polskich wyładunkach ryb bałtyckich w roku 1955 i 1975 wynosił odpowiednio 46 i 69%. W ww. latach rybołówstwo w polskiej części wód bałtyckich, zwłaszcza w strefie przybrzeżnej, było realizowane także przez łodzie i małe kutry należące do spółdzielni rybackich i prywatnych właścicieli. Po roku 1990 gros bałtyckich statków rybackich w Polsce należało do prywatnych armatorów lub ich spółek.

Bałtycką flotę rybacką można podzielić na dwie grupy ze względu na długość statków i rejony połowów. Pierwszą, bardzo liczną grupę, stanowią małe i duże łodzie motorowe i wiosłowe o długości od <8 do 11,99 m, prowadzące połowy w strefie przybrzeżnej morza. Drugą grupę stanowią kutry o długości od 12 do 35 m, te największe są aktywne głównie w otwartych wodach Bałtyku. W grupie kutrów jest też nieformalny podział na specjalizację połowów pod względem gatunków. W 2014 r. udział dużych kutrów o długości 20,5–30,5 m w polskich wyładunkach szprotów bałtyckich wynosił 85%, a udział małych kutrów o długości 10,0–18,49 m w wyładunkach dorszy wynosił 60% (Szostak i in. 2015). Szczegółową ilustrację zmian na Bałtyku liczby polskich statków rybackich z wszystkich sektorów własnościowych i mocy ich silnika głównego w okresie tuż przed akcesem Polski do Unii Europejskiej (UE), kiedy nasza flota operowała głównie w bliższym lub dalszym sąsiedztwie własnego wybrzeża oraz w następnych latach (2010, 2014), kiedy połowy na odległych łowiskach bałtyckich stały się rutyną, przedstawiają rysunki 5 i 8. Zaznaczyć należy, że po roku 2004, pomimo możliwości znacznego rozszerzenia zasięgu geograficznego miejsc połowów ryb na Bałtyku, polscy rybacy nadal (na przykładzie danych z 2014 r.; Szymanek i Szura 2015) uzyskują największe wyładunki ryb i wartości rynkowe, przy największym nakładzie połowowym w rejonie tradycyjnych polskich łowisk (rys. 8).

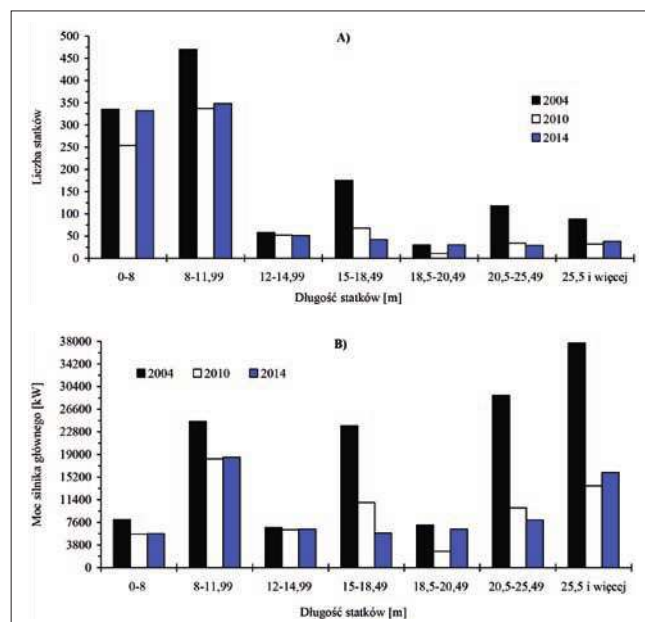
Tendencja do zmian liczby statków rybackich w polskich sektorach państwowych – bałtyckim i dalekomorskim była odmienna w minionych 60 latach. W rybołówstwie dalekomorskim liczba statków systematycznie wzrastała z 27 w roku 1950 do maksimum 153 w roku 1968 i na przełomie lat 1960. i 1970. utrzymywała się na największym poziomie (rys. 3). W późniejszym okresie nastąpił powolny, ale stały



Rys. 3. Zmiany liczby statków rybackich polskiej, państwowej floty dalekomorskiej, mocy silnika głównego tych statków i liczby rybaków w latach 1950-2010 (Grygiel i in. 2011).



Rys. 4. Zmiany mocy silnika głównego wszystkich polskich statków rybackich pracujących na Bałtyku oraz łowiskach dalekomorskich, w latach 1945-2010 (Grygiel i in. 2011).



Rys. 5. Zmiany liczby polskich statków rybackich (A) i mocy ich silnika głównego (B) w latach 2004 (do maja), 2010 i 2014, wg klas długości statków; na podstawie E. Kuzebski (2011, 2015).

spadek liczby statków floty dalekomorskiej do poziomu 26 w roku 2000, czyli tego sprzed 50 lat i tylko trzech w roku 2014 – o łącznej mocy silnika głównego 14591 kW i pojem-

ności (tonażu) 17251 GT. Dla porównania, w roku 2014 polska flota rybacka (z wszystkich sektorów własnościowych) na Bałtyku dysponowała 139 kutrami i 731 łodziami o łącznej mocy silnika głównego odpowiednio 36247 i 30700 kW oraz tonażu wynoszącym łącznie 16783 GT (Szostak i in. 2015).

W latach 1945-1975 znacząco wzrosła moc połowowa (moc silnika głównego) polskiej floty rybackiej (z różnych sektorów własnościowych) na Bałtyku, tj. z 1,8 (1945 r.) do 29,9 (1955 r.) i 70,9 tys. kW w roku 1975 (rys. 4). Moc silnika głównego tych statków w latach 1945-2010 wahała się od 1,8 do maksimum 136,9 tys. kW – w roku 2003 (Grygiel i in. 2011). Po roku 2004, kiedy Polska przyłączyła się do struktur Unii Europejskiej, łączna moc silnika głównego rybackich statków bałtyckich stale zmniejszała się z poziomu 137008 kW – w maju 2004 r. do 67743 kW w 2010 r., tj. poziomu porównywalnego ze stanem z roku 1973 (rys. 4 i 5; Kuzebski 2011, 2015). Zmiana ta była konsekwencją zmniejszenia liczby statków rybackich o 38%, tzn. z 1274 (maj 2004 r.) do 788 (grudzień 2010; rys. 5). Zmniejszenie w latach 2004-2010 wartości dwóch ww. parametrów było szczególnie zauważalne w odniesieniu do dużych kutrów o długości $\geq 25,5$ m. Liczba statków z ww. klasy wielkościowej zmniejszyła się o 64%, a suma mocy ich silnika głównego zmalała o 58%. Dodać należy, że w latach 2004-2010 zmniejszyła się o 27% liczba polskich łodzi rybackich. Pomimo 10% wzrostu w latach

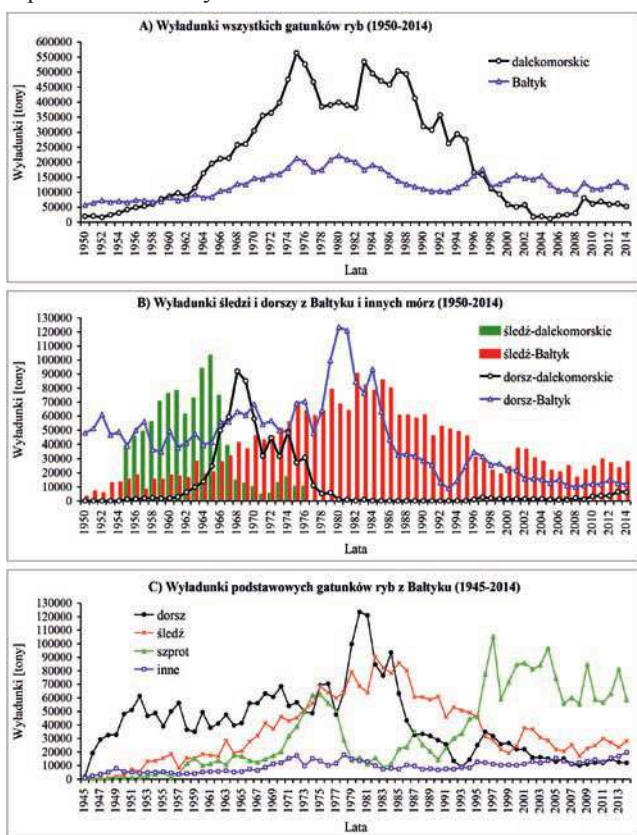
2010-2014 liczby statków rybackich (łącznie z różnych klas wielkościowych) operujących na Bałtyku, ich łączna moc silnika głównego zmniejszyła się o 796 kW.

Spadek łącznej mocy silników polskich statków z państwowych dalekomorskich przedsiębiorstw rybackich rozpoczął się w roku 1978, tj. ponad 10 lat wcześniej niż na Bałtyku (rys. 2 i 4). W 1977 r. zanotowano maksimum wartości mocy silników rybackich statków dalekomorskich, tj. 229,8 tys. kW w skali lat 1950-2010 (rys. 3 i 4). Minimum wartości ww. parametru, tj. 9,4 tys. kW zanotowano w roku 2006, po czym zaznaczył się powolny wzrost do 18,4 tys. kW w 2010 r. (Grygiel i in. 2011). W powojennej historii polskiego rybołówstwa tylko w dwóch grupach lat zanotowano znaczną zbieżność łącznej mocy silnika głównego bałtyckich i dalekomorskich statków rybackich, tj. w latach 1955-1957 (24,2-39,3 tys. kW) oraz w latach 1994-1995 (107,0-120,9 kW; rys. 4).

Tendencja do zmiany w latach 1950-2010 liczby rybaków zatrudnionych w polskich państwowych przedsiębiorstwach połowowych na Bałtyku i łowiskach dalekomorskich była także różna (rys. 2 i 3). Na przykład w roku 1955 na Bałtyku pracowało 5035 rybaków, a w flocie dalekomorskiej 1787. W szczytowym okresie zatrudnienia w rybołówstwie bałtyckim pracowało 6890 rybaków (rok 1980), a w rybołówstwie dalekomorskim aż 10123-10857 rybaków (lata 1978-1990; Grygiel i in. 2011). Po roku 1990 liczba rybaków w państwowym sektorze bałtyckim i dalekomorskim wyraźnie zmniejszała się i w roku 2010 wynosiła odpowiednio, 50 i 141.

W latach 1945-1975 znacząco wzrosły wyładunki ryb całej polskiej floty bałtyckiej, tj. z 2606 t (1945 r.) do 65010 t (1955 r.) i 213665 t w 1975 r. (rys. 6), w następstwie wzrostu liczby statków i ich mocy połowowej (rys. 2 i 4) oraz wprowadzenia w latach 1970. do eksploatacji nowoczesnych kutrów rufowych m.in. typ B-410. W tych latach połowy włokami i tukami pelagicznymi rozpoczęły fazę intensywnego rozwoju. Rekordowe w Polsce roczne wyładunki ryb bałtyckich w ostatnich 65 latach, tj. 221785 ton zanotowano w 1980 r. i wówczas udział dorszy i śledzi wynosił odpowiednio, 56 i 31%. W późniejszych latach polskie wyładunki komercyjnych gatunków ryb bałtyckich malały do minimum 94623 ton w roku 2008, po czym zaczęły ponownie powoli wzrastać do poziomu 118,5 tys. t w 2014 r. W 2014 r. polskie wyładunki ryb z łowisk dalekomorskich były 2-krotnie mniejsze i wynosiły 52,1 tys. t (rys. 6A).

W latach 1946-1958, obejmujących okres tzw. „zimnej wojny”, działalność polskiego rybołówstwa dalekomorskiego ograniczona była do Kattegatu i Skagerraku, Morza Północnego, Morza Barentsa, Kanału La Manche, łowisk wokół Irlandii i Islandii (Grygiel i in. 2011). Intensywny rozwój polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, stale modernizowanego pod względem technicznym, lecz nie pod względem ekonomiczno-administracyjnym, rozpoczął się na przełomie lat 1950-1960, po nieformalnym zakończeniu „zimnej wojny”. Masa wyładunków rocznych polskiej floty dalekomorskiej w latach 1950-2014 oscylowała w bardzo dużym zakresie, tj. od 11674 ton w roku 2005 do 563732 ton w roku 1975 (wg danych FAO; rys. 6A). W rekordowym roku pod względem wyładunków ryb, których szacunkowa wartość wynosiła 250



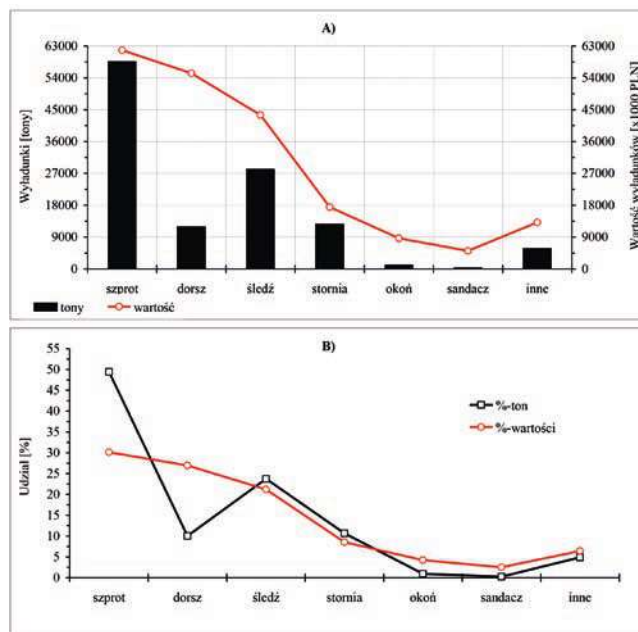
Rys. 6. Zmiany w latach 1945-2014 polskich wyładunków ryb komercyjnych pochodzących z Bałtyku i łowisk dalekomorskich (na podstawie danych Zakładu Ekonomiki Rybackiej MIR-PIB w Gdyni; Rusin i in. 1989, Szostak i in. 1989-2014, roczniki Mor. Gosp. Ryb. oraz statystyk ICES).

mln dolarów USA zanotowano także ich największe spożycie w Polsce, które wynosiło średnio 16,67 kg świeżej masy ryb/osobę (Grygiel i in. 2011). W latach 1960-1975 średnia roczna wydajność połowowa, po przeliczeniu na moc silnika głównego rybackich statków dalekomorskich, zwiększyła się z 1609,7 do 3065,0 t/1000 kW, przy czym łączna moc silnika głównego zwiększyła się z 53,2 do 183,9 tys. kW (3,5-krotnie; rys. 3).

W masie polskich wyładunków różnych gatunków ryb z Bałtyku i odległych mórz również wystąpiły dwa okresy znacznej zbieżności, tj. w grupie lat 1958-1962 oraz 1996-1998 (rys. 6.A). Na rysunku 6.B porównano wieloletnie (1950-2014) polskie wyładunki dwóch podstawowych gatunków – dorszy i śledzi pochodzących z łowisk bałtyckich i dalekomorskich.

W odniesieniu do dorszy tylko dwa lata – 1967 i 1974 były niemal identyczne pod względem masy wyładunków w dwóch porównywanych akwenach. Największe roczne wyładunki dorszy z łowisk dalekomorskich (85-92 tys. t) uzyskano w grupie lat 1968-1969, natomiast w Bałtyku maksimum ich wyładunków (121-123 tys. t) obserwowano w grupie lat 1980-1981. Po okresie ww. maksimum nastąpiło dość gwałtowne i długotrwałe załamanie polskich wyładunków dorszy. Minimum polskich wyładunków rocznych dorszy bałtyckich, tj. 8900 t obserwowano w 1993 r., po czym nastąpił ich wzrost, choć niestabilny (rys. 6B i C). W roku 2014 dorsz bałtycki, z 10% udziałem w masie polskich wyładunków ryb komercyjnych zajmował czwarte miejsce, choć pod względem wartości rynkowej (55292 tys. zł) z udziałem 27% plasował się na drugim miejscu (rys. 7; Kuzebski 2015). Wyraźny, systematyczny spadek polskich wyładunków dorszy pochodzących z łowisk dalekomorskich nastąpił 10 lat wcześniej niż na Bałtyku; w 1991 r. złowiono tylko 15 ton, a w latach 1992-1995 całkowicie zaniechano połowów dorszy atlantyckich. W kolejnych latach Polska wznowiła połowy tych dorszy i w 2014 r. uzyskano 6349 ton, co stanowiło 12% masy połowów na łowiskach dalekomorskich. Tendencja do zmian polskich rocznych wyładunków śledzi bałtyckich w grupie lat 1950-2014 była wyraźnie inna niż śledzi pochodzących z łowisk dalekomorskich (rys. 6.B). „Śledzie dalekomorskie” od 1955 do 1967 r. (maksimum 103,5 tys. t w 1965 r.) wyraźnie dominowały w polskich połowach wszystkich gatunków ryb i po roku 1976 za wyjątkiem lat 2002, 2004-2007 nie były poławiane przez polskich rybaków. Z kolei maksimum polskich wyładunków śledzi bałtyckich przypada na lata 1979-1986 (64-90 tys. t/rok) i było czasowo dość zbieżne z maksimum polskich wyładunków dorszy bałtyckich (rys. 6.B i C). W kolejnych latach nastąpił łagodny, lecz systematyczny spadek polskich wyładunków śledzi bałtyckich. Zaznaczyć należy, że w grupie gatunków ryb komercyjnych poławianych przez polskich rybaków bałtyckich w latach 1945-1986 dominowały dorsze, śledzie i szprot, których średni udział w masie wszystkich złowionych ryb komercyjnych wynosił odpowiednio – 49, 32 i 14%.

Wyładunki szprotów bałtyckich znacznie wzrosły w latach 1991-1997 i w 1997 r. zanotowano ich historycznie rekordową wielkość zarówno w skali całego morza (podobszary statystyczny ICES 22-32) – 529,4 tys. t, jak i w polskich

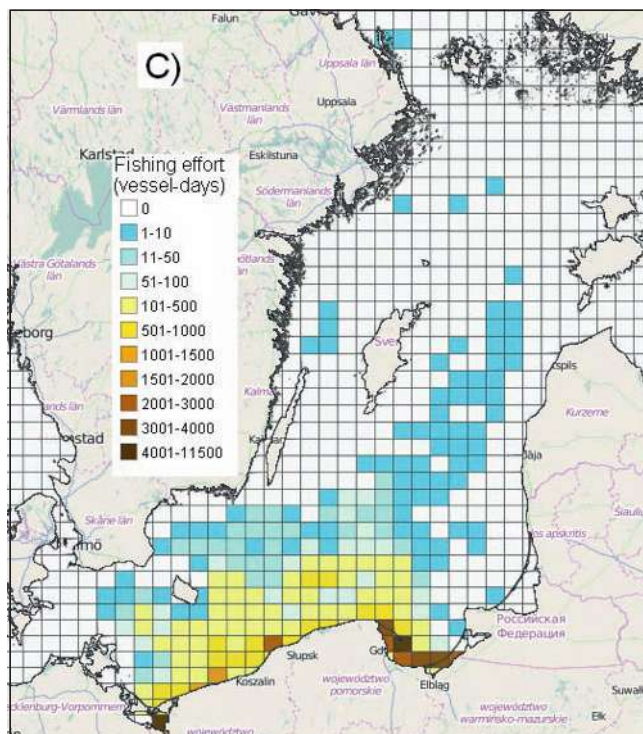
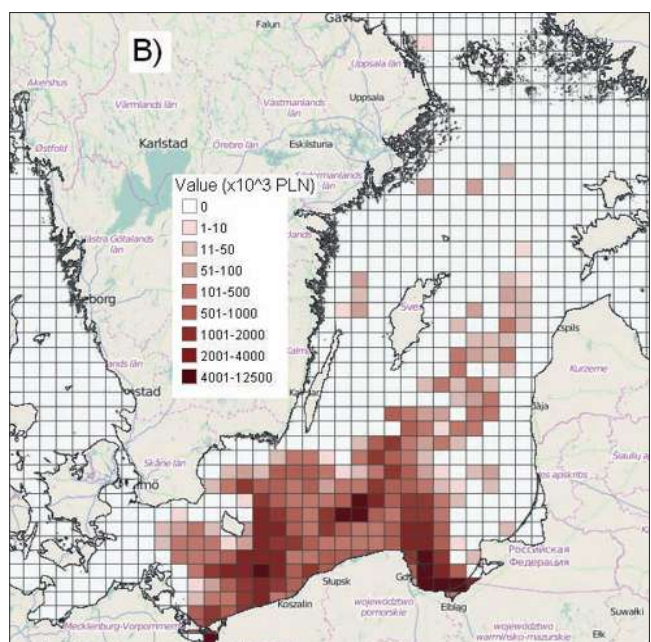
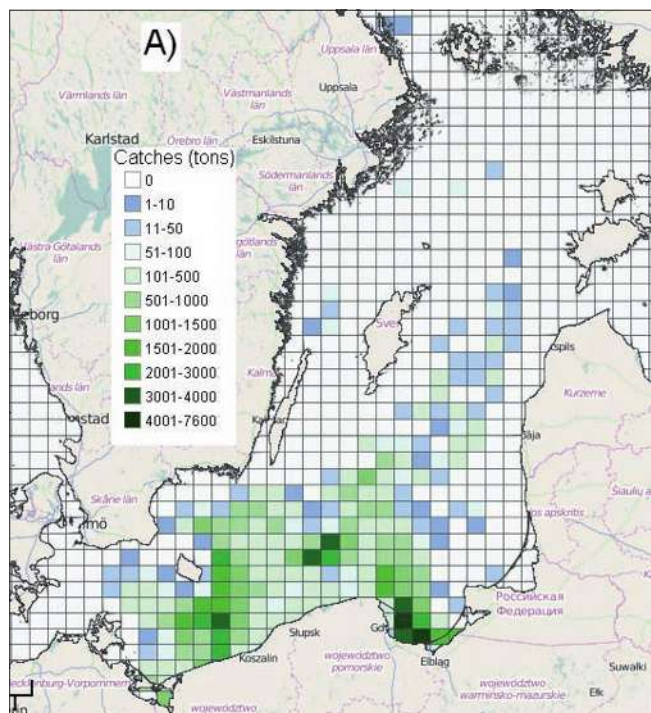


Rys. 7. Wielkość i wartość polskich wyładunków głównych gatunków ryb (A), złowionych w Bałtyku w 2014 r. oraz ich udział względny (B); na podstawie E. Kuzebski (2015).

obszarach morskich – 99,9 tys. t (bez przyłowu śledzi; rys. 6.C). W latach 1998-2014 szprot dominował w międzynarodowych i polskich wyładunkach ryb komercyjnych z Bałtyku, choć masa wyładunków nie była stabilna i kształtowała się tendencja spadkowa. W 2014 r. szprot zajmował pierwsze miejsce w polskim rybołówstwie bałtyckim pod względem wielkości i wartości rynkowej wyładunków. Wyładunki szprotów wynosiły 58575 t (bez przyłowu śledzi), a ich wartość rynkowa 61808 tys. zł (rys. 7; Kuzebski 2015). Udział względny szprotów w masie i wartości polskich wyładunków komercyjnych z Bałtyku wynosił odpowiednio, 49 i 30%.

W 2014 r. kolejne miejsca po szprocie, pod względem masy wyładunków rocznych, zajmowały śledzie (28137 t), stornie (12640 t), dorsze (11896 t), inne ryby (5789 t), okonie (1125 t) i sandacze (300 t; rys. 7.A). Podobna, jak powyżej, kolejność gatunków utrzymywała się pod względem udziału względnego w wartości polskich wyładunków ryb z Bałtyku w 2014 r. (rys. 7.B), a jedyny wyjątek stanowił dorsz, o czym wspomniano powyżej. Ogółem, w polskich połowach komercyjnych i przyłowie ryb na Bałtyku, monitorowanych w 2014 r. przez obserwatorów MIR-PIB, stwierdzono obecność 44 gatunków o różnej liczebności i znaczeniu gospodarczym (Grygiel i in. 2015).

Rybołówstwo bałtyckie w Polsce, w przeciwieństwie do dalekomorskiego, ma znacznie dłuższą historię rozwoju i nie podlegało tak burzliwym przemianom. Niewątpliwie było również zależne od historycznych zmian ustrojowo-gospodarczych państwa po roku 1945. Szybki rozwój rybackiego sektora państwowego, poczynając od lat 1950., odbywał się w dużej mierze poprzez rosnące subsydiowanie firm połowowych. Koszt złowienia jednego kilograma ryb w pięciu państwowych przedsiębiorstwach połowowych w latach



Rys 8. Rozkład geograficzny polskich połowów komercyjnych wszystkich gatunków ryb w Bałtyku, w roku 2014 (w tonach; część A), wartości tych połowów (w tys. zł; część B) oraz nakładu połowowego (w statko-dniach; część C), wg siatki polskich kwadratów rybackich (na podstawie Szymanek i Szura 2015).

niej (na początku lat 2000.) w innych, odległych akwenach morskich. Wspomniane przełomowe okresy dla rodzimego rybołówstwa oznaczały zachwianie, lecz nie upadek ogólnej kondycji i efektywności rybołówstwa jako gałęzi gospodarki narodowej. W następnych latach, po wyżej wymienionych, a zwłaszcza po akcesji Polski do struktur Unii Europejskiej (maj 2004 r.), kiedy nastąpiła znacząca redukcja liczby statków rybackich i dostępności do łowisk dalekomorskich przy wzroście możliwości połowów dla obcych statków z UE w polskich wodach Bałtyku, a także ogólnym zaniku promocji tej aktywności zawodowej w kraju, zaznaczył się okresowy, negatywny przełom w rybołówstwie.

Włodzimierz Grygiel

Literatura

- Grygiel, W., K. Trella, E. Kuzebski 2011. Long-term (1920–2010) changes of the Polish long-distance and the Baltic Sea fishery structure – an effect of mutual concurrence or a decree of the fate? ICES CM 2011/D:09; 27 pp.
- Grygiel, W. 2013. Historyczne przykłady upadków polskich połowów szprotka bałtyckiego i ich przyczyny. Wiadomości Rybackie, nr 11–12 (196); Pismo Mor. Inst. Ryb. – PIB, Gdynia; 18–24.
- Grygiel, W., M. Adamowicz, I. Wójcik 2015. Monitoring rybactwo-biologiczny na Bałtyku w wieloletniej praktyce Morskiego Instytutu Rybackiego–Państwowego Instytutu Badawczego (Gdynia). Krajowa konferencja naukowa – Bałtyk 2015, pn. „Stan, trendy zmian oraz współczesne metody monitorowania

środowiska Morza Bałtyckiego”, IO PAN Sopot, 14–16.10. 2015 r., pod redakcją J. Dery i M. Ostrowskiej, Wydaw. Inst. Ocean. PAN, Sopot; 6 s.

Kuzebski, E. 2011. Intensywność eksploatacji rybackiej, wartość wyłowionej ryby, kwestia ewentualnych odszkodowań. Prezentacja na seminarium nt. morskich elektroenergetycznych farm wiatrowych, 04.04. 2011 r., Mor. Inst. Ryb., Gdynia.

Kuzebski, E. 2015. Wyniki rybołówstwa bałtyckiego w 2014 r. Wiadomości Rybackie nr 3–4 (204), Pismo Mor. Inst. Ryb. – PIB, Gdynia; 4–7.

Netzel, J. 2000. „Tak było ... wspomnienia rybaka. Wydaw. Oficyna Czac, Gdańsk; 287 s.

Ropelewski, A. 1963. 1000 lat naszego rybołówstwa. Wydaw. Mor., Gdynia, 95 s.

Rusin, B., J. Grzenia, M. Gustowska, Z. Łaszczyńska, E. Makowiec-

ka, Z. Szymańska, H. Wołoszyk 1989. Morska Gospodarka Rybna PRL 1945–1985. Wydaw. Mor. Inst. Ryb., Gdynia; 38 s.

Szostak, S., M. Rakowski, T. Budny 2015. Morska Gospodarka Rybna w 2014 r. Wydaw. Mor. Inst. Ryb. – PIB, Gdynia, w ramach tematu P8–4/15; 34 s.

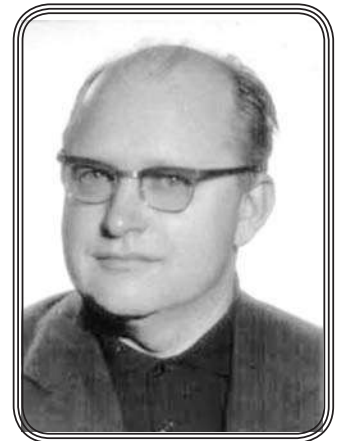
Szymanek, L., P. Szura 2015. Ekosystemowe podejście do zarządzania rybołówstwem. Opracowanie Mor. Inst. Ryb. – PIB, Gdynia, na podstawie danych CMR – ERS, Gdynia; Portal Web–GIS, <http://153.19.105.60/SouthBalticApp/Mapa.aspx>; dostęp 14.07.2015.

Wawrzyniak, W. 2011. „Moje morze” – Rozwój polskiego rybołówstwa. <http://www.moje-morze.pl/rybo.html>.

Prof. dr hab. inż. Janusz Zaucha

Poniżej przedstawiamy sylwetkę prof. J. Zauchy. Robimy to z wielką przyjemnością, bo w sierpniu br. prof. Janusz Zaucha kończy 90 lat – tylko nieco mniej niż nasz Instytut.

Szanowny Panie Profesorze w imieniu Dyrekcji Instytutu i wszystkich Pracowników, a także redakcji Wiadomości Rybackich, życzymy Panu dużo zdrowia i radości i mamy nadzieję na Pańskie uczestnictwo w obchodach 100-lecia naszego Instytutu.



Janusz Zaucha urodził się 01.08. 1926 r. w Toruniu jako syn zawodowego oficera Wojska Polskiego Stanisława i Jadwigi z domu Szatko. Związany z Gdynią od 1936 r., kiedy jego ojciec został służbowo przeniesiony do tutejszej jednostki wojskowej. W październiku 1939 r. wysiedlony wraz z rodziną z Gdyni przez Niemców.

W październiku 1946 r. rozpoczyna studia na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej, zaś od 01.05.1950 r. podejmuje pracę jako zastępca asystenta, a następnie młodszy asystent w tamtejszej Katedrze Chemii Organicznej. Dyplom magistra inżyniera uzyskał w 1951 r. na podstawie pracy „O sprzęganiu prontosilu czerwonego z glikozą”, specjalizując się w technologii środków spożywczych.

W Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni J. Zaucha został zatrudniony 01.04.1953 r. na podstawie nakazu pracy. Początkowo objął w Instytucie stanowisko starszego asystenta, a od 1955 r. stanowisko adiunkta w Pracowni Materiałoznawstwa Rybackiego Zakła-

du Techniki Rybackiej. W zakładzie tym prowadził początkowo badania z zakresu konserwacji materiałów sieciowych z włókien naturalnych. Jego metodę konserwacji chromianowo-miedziową włoka bawełnianego i sizalowego zastosowano w praktyce w Zakładzie Impregnacyjnym w Świnoujściu, który otwarto w 1954 r. W efekcie czego polski przemysł rybacki mógł w tamtych czasach zrezygnować z kosztownych usług konserwacyjnych materiałów sieciowych za granicą.

W latach 1957–1966 J. Zaucha pełnił funkcję kierownika Zakładu Techniki Rybackiej, a następnie od 1968 r. przez kilkanaście lat funkcję kierownika Pracowni Materiałoznawstwa Rybackiego tego zakładu. W latach 60. XX w. prowadził badania z zakresu właściwości fizycznych oraz eksploatacyjnych włókien syntetycznych wykorzystywanych w sieciach rybackich. Podsumowaniem jego dokonań naukowych było uzyskanie w 1969 r. stopnia doktora nauk przyrodniczych na Wydziale Rybactwa Morskiego Wyższej Szkoły Rolniczej

w Szczecinie na podstawie dysertacji „Wpływ różnego rodzaju jader pławnicowych na skład połowów śledzia, jakość surowca i czasochłonność eksploatacyjną przy połowach na Morzu Północnym”.

W latach 70. XX w. J. Zaucha zajmował się zagadnieniami na styku materiałoznawstwa rybackiego i eksploatacji sprzętu połowowego, ze szczególnym uwzględnieniem doboru i przedłużenia żywotności materiałów w różnego rodzaju narzędziach połowowych. Spędził w sumie kilka lat w rejsach na statkach przemysłowych, poznając szczególnie dobrze problematykę techniczno-połowową statków typu B-11, B-17, B-14, B-18 i B-23.

W 1973 r. został docentem w MIR, zaś w 1976 r. na podstawie pracy „Porównanie właściwości techniczno-eksploatacyjnych włóków pelagicznych stosowanych na statkach B-23 oraz wpływu koloru na ich wydajność połowową” uzyskał uchwałą Rady Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii

Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie stopień doktora habilitowanego nauk przyrodniczych. Zwieńczeniem jego rozwoju naukowego był tytuł profesora nadzwyczajnego nauk przyrodniczych, który otrzymał uchwałą Rady Państwa z dnia 11.06.1987 r.

Zmiany w strukturze organizacyjnej MIR spowodowały, że od 01.01.1980 r. objął kierownictwo w Pracowni Technologii Produkcji Narzędzi Zakładu Statków i Narzędzi Połowów. W 1997 r. po 44 latach pracy w MIR prof. J. Zaucha przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Dorobek naukowy prof. Zauchy obejmuje ponad 260 publikacji, w tym ponad 50 oryginalnych prac naukowych. Jest on także autorem 20 patentów, opracował kilka norm państwowych i resortowych, recenzował kilkanaście prac doktorskich i habilitacyjnych. Jedną z pierwszych cennych publikacji jest artykuł „Evaluation of Rot-Retarding Net Preservatives”, który wydrukowano w pracy zbiorowej pt. „Modern Fishing Gear of the World” (1959). Publikacja ta była pokłosiem referatu wygłoszonego na Międzynarodowym Kongresie

Rybackich Narzędzi Połowu FAO w Hamburgu.

Kolejny obszar badań prof. Zauchy to prace nad narzędziami włokowymi, a szczególnie nad poprawą właściwości eksploatacyjnych tych narzędzi przez obniżenie ich oporu. Przeprowadził on kilka wielomiesięcznych badań na nowoczesnych jednostkach rybackich na łowiskach środkowowschodniego Atlantyku i zachodniej Afryki, czego efektem był szereg opracowań, m.in. „Deformacja i zużycie mechaniczne poliamidowych tkanin sieciowych w czasie eksploatacji” (1974), a także „Porównanie właściwości techniczno-eksploatacyjnych włoków pelagicznych stosowanych na statkach B-23 oraz wpływu koloru na ich wydajność połowową” (1975).

W latach 70., podczas licznych rejsów na statku r.v. „Profesor Siedlecki” w mało znane rejony Oceanu Atlantyckiego, Spokojnego czy Antarktydy, prof. Zaucha prowadził badania nad selektywnością narzędzi połowu oraz nad cechami tamtejszych ryb. Na bazie uzyskanych wyników badań, powstały

takie publikacje jak: „Selectivity of standard Polish commercial trawl codends on Antarctic fishing grounds” (1989) czy „On some body proportions of commercial Antarctic fish” (1993).

Ostatnim obszarem badań prof. Zauchy była problematyka ochrony środowiska morskiego i zasobów ryb przemysłowych Bałtyku, szczególnie dorsza i śledzia. Po kilkuletnich badaniach na Zatoce Pomorskiej, opracował on wraz z zespołem narzędzie do połowu śledzia, czyli stawny niewód śledziowy. Wyniki tych badań zostały m.in. zawarte w publikacji „Niewody stawne” (1993).

W latach 1992-1997 prof. Zaucha prowadził badania nad ustaleniem przyczyn znacznego spadku selektywności net dorszowych eksploatowanych na łowiskach bałtyckich. Równie ciekawe były badania nad selektywnością worków dorszowych oraz wykończeniem antyporostowym sieci rybackich eksploatowanych na Zalewie Wiślanym.

Za działalność na niwie zawodowej oraz społecznej prof. J. Zaucha został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski” (1992), „Gdynia – za zasługi” (1987), Złotym Krzyżem Zasługi (1985), Złotą Odznaką „Zasłużony Pracownik Morza” (1976), „Zasłużony Ziemi Gdańskiej” (1973). W działalności społecznej wiele lat poświęcił szczególnie Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu, gdzie w latach 70. przez trzy kadencje pełnił funkcję wiceprezesa Morskiego Oddziału PTTK w Gdyni.

Współpracował także z Klubem Wysokogórskim. W trakcie swojej działalności turystycznej uzyskał kwalifikacje przewodnika turystyki górskiej wraz ze wszystkimi odznakami w tej dyscyplinie, przewodnika turystyki kajakowej, przewodnika turystyki kolarskiej czy instruktora ochrony przyrody.

Hobby profesora to także filatelistyka, prace ogrodnicze oraz szeroko pojęte majsterkowanie.

P. Dorszewski



J. Zaucha przy łodzi po połowach

Pracownia Ochrony Środowiska Morskiego MIR (1970-1976)

Kształtowanie świadomości nt. zagrożenia środowiska morskiego

Do drugiej połowy XX wieku sądzono, że morza i oceany, z tytułu swojego ogromu, ale także możliwości utylizacyjnych, poradzą sobie z każdą ilością zanieczyszczeń. Do mórz odprowadzano nieoczyszczone ścieki, zatapiano odpady przemysłowe i niebezpieczne materiały. Podobnie postępowano w obszarze Morza Bałtyckiego. Obserwowano wprawdzie zanieczyszczenia punktowe oraz zanieczyszczenie niektórych ujść rzecznych i zatok morskich, ale nie brano pod uwagę możliwości skażenia całego ekosystemu morskiego.

Zagrożenia całych ekosystemów morskich, uświadomiono sobie dopiero po serii katastrof morskich i rozlewów olejowych, a szczególnie po katastrofie supertankowca *Torrey Canion* w 1967 r. Straty środowiskowe spowodowane przez rozlew olejowy, a szczególnie masowa śmiertelność zaoliwionych ptaków, poruszyły ówczesną opinię publiczną, naukowców i polityków. Jednakże podstawowe znaczenie dla ochrony środowiska człowieka, w tym środowiska morskiego, miał ogłoszony w 1969 r. raport Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta pt. *Człowiek i jego Środowisko*. Dokument ten (zwany także *Apelem U Thanta*), po raz pierwszy prezentował dane wskazujące na postępujące niszczenie środowiska naturalnego i jego niekorzystne konsekwencje, wzywał wszystkie kraje do racjonalnego korzystania z zasobów Ziemi i do wysiłków na rzecz ochrony środowiska.

W tym okresie obserwowano już postępujące negatywne zmiany w Morzu Bałtyckim i zaczęto także myśleć o potrzebie ochrony prawnej Bałtyku. Kierunki ochrony środowiska Morza Bałtyckiego wyznaczyła Konferencja ONZ pod hasłem: *Mamy tylko jedną*

Ziemię, która odbyła się w Sztokholmie w 1972 r. Zainspirowała ona społeczność bałtycką do zawarcia konwencji na rzecz ochrony Bałtyku (HELCOM 1974).

Inicjatywa utworzenia pracowni ochrony środowiska w MIR

Morskie badania biologiczne i ichtiologiczne w Polsce, prowadzono już od chwili powstania Morskiego Laboratorium Rybackiego w Helu (1921 r.), a następnie kontynuowano w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni. Inicjatywa badań na potrzeby ochrony Bałtyku narodziła się w MIR w 1970 r., w okresie badań nad skutkami zatapiania (*dumpingu*) odpadów przemysłowych Gdańskich Zakładów Fosforowych - fosfogipsu w Zatoce Gdańskiej, którymi kierował dr hab. L. Żmudziński. Zwolennikiem utworzenia takiej pracowni był także autor niniejszego artykułu, wówczas pracownik Instytutu Morskiego w Gdańsku, zakontraktowany przez MIR do prowadzenia obserwacji podwodnych (do gł. 20 m), poboru próbek w miejscu zatapiania fosfogipsów oraz badania składu chemicznego organizmów narażonych na fosfogips (głównie na zawartość fluoru). Inicjatywie tę wspierali organizacyjnie ówczesny Kierownik Zakładu Oceanografii dr Kazimierz Siudziński oraz Dyrektor MIR ds. naukowych prof. Andrzej Ropelewski.

W 1970 r. zaczęto zatrudniać specjalistów i organizować pracownię, którą formalnie powołano w 1971 roku pod nazwą Pracownia Ochrony Środowiska Morskiego. Kierownikiem Pracowni został dr hab. Ludwik Żmudziński. Zespół Pracowni składał się z 11 osób, w tej liczbie było siedmiu naukowców oraz czterech pracowników technicznych. W skład kadry naukowej, w okresie do 1971 roku, wchodziło trzech chemików oraz czterech biologów:



Fot. 1. Prof. Ludwik Żmudziński

- mgr Eugeniusz Andrulewicz – chemik-pletwonurek
- dr Rajmund Dubrawski – chemik-toksykolog
- dr Modesta Maciejowska – mikrobiolog
- mgr Włodzimierz Ogrodowczyk – biolog
- mgr Grzegorz Okołotowicz – biolog
- mgr inż. Ewa Rakowska – chemik
- dr hab. Ludwik Żmudziński – biolog (kierownik) (fot. 1),

Wyżej wymienieni pracownicy, w okresie poprzedzającym powołanie Pracowni, w większości zatrudnieni byli w innych gdańskich placówkach naukowych: Akademii Medycznej, Instytucie Gospodarki Wodnej (IGW) oraz Instytucie Morskim. W skład personelu inżyniersko-technicznego Pracowni wchodziło: inż. Janina Wypych – pełniła funkcję sekretarki oraz Marta Cichońska, Alicja Domagała i Stanisław Gębiś.

W późniejszym okresie zatrudniano kolejnych specjalistów:

- doc. dr. Tadeusz Dominiczak – biolog
 - inż. Katarzyna Kosecka – chemik
 - mgr Elżbietka Łysiak – chemik
 - dr Wojciech Ślęczka – chemik
 - mgr Anna Zwykielska – chemik-farmaceuta,
- W realizacji programu naukowo-badawczego wzięli udział także pracownicy Morskiego Instytutu Rybackiego:
- prof. dr Władysław Mańkowski – biolog
 - dr Henryk Renk – fizyk
 - dr Kazimierz Siudziński – biolog.

Za najpilniejsze zadania uznano prowadzenie systematycznych/wieloletnich badań kontrolnych odpływu zanieczyszczeń do Bałtyku z terenu Polski oraz określenie ilościowego występowania i przestrzennego rozmieszczenia zanieczyszczeń w strefie przybrzeżnej i otwartych akwenach Bałtyku.

W ramach badań odpływu zanieczyszczeń pochodzenia lądowego, prowadzono comiesięczny pobór prób wody z ujść rzecznych polskiego wybrzeża, które następnie analizowano w Laboratorium Zakładu Oceanografii MIR. Badania te trwały trzy lata, a w ich efekcie opracowano pierwszy bilans ładunków soli biogenicznych z terenu Polski do Bałtyku (zob. spis opracowań i publikacji). Wyniki badań zaprezentowano także na międzynarodowej Konferencji Oceanografów Bałtyckich w Kopenhadze (1972 r.). Okazało się wówczas, że Pracownia Ochrony Środowiska MIR była pierwszą w regionie bałtyckim jednostką badawczą utworzoną specjalnie na rzecz ochrony środowiska morskiego Bałtyku. Pracownia zaproponowała, jak na owe czasy pionierskie podejście do ochrony środowiska morskiego, w myśl głoszonego obecnie hasła: *Bałtyk, należy chronić na lądzie*. Gratulacje składali nam prominentni naukowcy z Niemiec – prof. Klaus Grashoff, Szwecji – prof. David Dyrssen i Finlandii – prof. Aarno Voipio.

W ramach Pracowni rozwijano kierunki badawcze i eksperymentalne związane z najważniejszymi problemami ochrony środowiska morskiego, takie jak:

– analiza chemiczna substancji biogenicznych (E. Andruliewicz, E. Łysiak, R. Dubrawski, W. Ślęczka).

– analiza chemiczna substancji ropopochodnych (E. Rakowska, E. Łysiak).

– dynamika procesów akumulacji i rozkładu zanieczyszczeń chlorowcopochodnych w środowisku morskim (R. Dubrawski).

– badanie procesów mikrobiologicznego rozkładu substancji ropopochodnych (M. Maciejowska, E. Rakowska).

– monitoring makro-zoobentosu (L. Żmudziński).

W ramach działalności Pracowni prowadzono również hodowlę organizmów morskich i rozpoczęto badania toksyczności ostrej i toksyczności przewlekłej fosfogipsów (W. Ogrodowczyk). Planowano także rozpoczęcie badań nad toksycznością przewlekłą pestycydów (R. Dubrawski), substancji ropopochodnych (R. Dubrawski, E. Łysiak, M. Maciejowska) i metali ciężkich (W. Ogrodowczyk, T. Dominiczak).

Badania na pełnym morzu, rozpoczęto w 1971 roku, we współpracy z Oddziałem Morskim PIHM w Gdyni (fot. 2). W tym czasie, Oddział ten dysponował statkiem badawczym r/v Hydromet dobrze rozwiniętą analityką chemiczną (pod kierownictwem dr Anny Trzosińskiej) oraz świetnie wyszkoloną ekipą hydrologów (pod kierownictwem naukowym prof. Aleksandra Majewskiego). Natomiast MIR był wówczas jedynym Instytutem w Polsce, który prowadził systematyczne morskie badania biologiczne.

Pracownia Ochrony Środowiska zakończyła swoją działalność w ramach MIR w 1976 r. Na jej bazie utworzono Instytut Kształtowania Środowiska (IKŚ) w Gdyni. Budowę siedziby IKŚ rozpoczęto w Gdyni-Orłowie. Jednakże, po wypadkach „czerwcowych” w Radomiu (1976 r.), wiele inwestycji wstrzymano, a następnie skasowano, w tym także budowę gmachu IKŚ w Gdyni. Natomiast kadra Pracowni Ochrony Środowiska Morskiego MIR została wchłonięta przez inne instytucje trójmiejskie, kontynuując dalej badania nad ochroną środowiska morskiego i realizując programy krajowe i międzynarodowe.

Z perspektywy minionych lat

Z perspektywy kilkudziesięciu minionych lat widać, jak trafnym posunięciem była decyzja o utworzeniu Pracowni Ochrony Środowiska Morskiego w MIR, a także wybór tematyki badawczej tej Pracowni. Decyzja o podjęciu monitoringu odpływu zanieczyszczeń ze źródeł lądowych do Bałtyku wyprzedziła znacznie programy badawcze innych krajów bałtyckich. Po trzech latach badań ujść rzecznych sporządzono i opublikowano pierwszy w krajach bałtyckich bilans odpływu substancji biogennych do Bałtyku. Oszacowano wówczas, że średni roczny spływ rzeczny soli biogenicznych w latach 1971-1973 z terenu Polski do Bałtyku wynosił 91,4 tys. ton azotu i 5,7 tys. ton fosforu (*dla porównania: oceniono, że w latach 2005-2007, odpływ azotu z terenu Polski do Bałtyku wynosił 144 tys. ton N i 8,86 tys. ton P [w:]*



Fot. 2. Ekipa badawcza PIHM/MIR na międzynarodowych warsztatach kalibracyjnych w Kilonii: mgr E. Andruliewicz, doc. A. Trzosińska, mgr inż. A. Brzezińska i mgr R. Samp. Po prawej: r/v Hydromet, z wizytą w Kopenhadze, Konferencja Oceanografów Bałtyckich, 1972 r.

Udział polskiego rolnictwa w emisji związków azotu i fosforu do Bałtyku: J. Igras i M. Pastuszek (red.). Dopiero dwadzieścia lat później, HELCOM wprowadził badania odpływu soli biogenicznych z terenu państw do Bałtyku, jako obowiązkowy program *Pollution Load Compillation* (HELCOM PLC). Redukcja ładunków związków powodujących eutrofizację Bałtyku jest obecnie największym i najbardziej kosztownym elementem zobowiązań Polski w ramach Bałtyckiego Planu Działań *Baltic Sea Action Plan* (HELCOM BSAP) oraz Ramowej Dyrektywy ds. Strategii Morskiej (RDSM).

Podjęto trafną decyzję o zakazie zatapiania fosfogipsów w Zatoce Gdańskiej, choć w tamtym czasie była to decyzja kontrowersyjna. W rezultacie tej decyzji powstała olbrzymia hałda fosfogipsów w Gdańsku-Wiślinkach, co w konsekwencji miało negatywny wpływ na otoczenie składowiska i wody podziemne. Trzy lata później, Polska podpisała Konwencję Helsińską (1974), która zakazała zatapiania wszelkich odpadów przemysłowych w Bałtyku.

Program badania skutków biologicznych substancji szkodliwych, który rozpoczął się w MIR od badania toksyczności przewlekłej fosfogipsów, był na owe czasy nowatorski i szkoda, że ta tematyka nie była kontynuowana przez MIR, także po zakończeniu działalności

Pracowni. W kolejnych latach, w większości krajów europejskich, tematyka ta rozwijała się gwałtownie, jako badania skutków biologicznych zanieczyszczeń *Biological Effects of Contaminants* (BEC), zwana także *Bioindicators*. Aktualnie, w MIR-PIB prowadzone są elementy tych badań.

Badania nad skutkami rozlewów olejowych nie zyskały dużej dynamiki, między innymi prawdopodobnie z tego powodu, że po podjęciu szeregu rygorystycznych decyzji w odniesieniu do bezpieczeństwa transportu morskiego, udało się zminimalizować ilość rozlewów olejowych na Bałtyku. Na szczęście, nie doszło także do poważnej katastrofy z rozlewem produktów ropopochodnych na tym akwenie.

Nawiązanie współpracy MIR-PIHM (później IMGW) na bazie idei ochrony Morza Bałtyckiego, było właściwym krokiem dla prowadzenia morskich badań środowiskowych w Polsce. Rzeczywistość kolejnych lat doprowadziła do budowy statku naukowo-badawczego *r/v Baltica*, eksploatowanego wspólnie przez obie instytucje.

O ile utworzenie Pracowni Ochrony Środowiska było trafną i wyprzedzającą rzeczywistość decyzją dyrekcji MIR, to jej łatwe pozbycie się było jednak decyzją pochopną, tym bardziej, że tematyka badań zanieczyszczeń Morza Bałtyckiego nabierała właśnie wów-

czas rozpędu. Wkrótce, na dużą skalę doszło do tworzenia nowych instytucji/zakładów/pracowni i programów ochrony środowiska morskiego Morza Bałtyckiego.

W latach siedemdziesiątych ub. wieku, w Polsce były tylko dwa instytucje, które prowadziły badania na morzu: Morski Instytut Rybacki w Gdyni oraz Oddział Morski PIHM/IMGW w Gdyni. Wyniki badań, prawie wyłącznie publikowano w jęz. polskim, następnie w jęz. rosyjskim. Do osiągnięć naukowych zaliczano publikacje w polskojęzycznych biuletynach naukowych. Szczytem osiągnięć było wygłoszenie referatu za granicą i publikacja w jęz. angielskim (przeważnie w materiałach pokonferencyjnych). Podobnie, publikacje i raporty Pracowni Ochrony Środowiska Morskiego MIR, ukazywały się początkowo w biuletynach wewnętrznych Instytutu, a następnie, stopniowo, na konferencjach krajowych i międzynarodowych. Spis publikacji Pracowni w ujęciu chronologicznym jest dostępny w Redakcji Wiadomości Rybackich.

Eugeniusz Andruliewicz

Serdeczne podziękowania składam doc. dr. Rajmundowi Dubrawskiemu za pomoc w przygotowaniu tego opracowania.

Wspomnienia emeryta na 95-lecie naszego Instytutu

Po raz pierwszy zetknąłem się z Morskim Instytutem Rybackim jesienią 1953 roku, kiedy to jako student Katedry Ekonomiki Morskiego Przemysłu Rybnego, ówczesnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, rozpocząłem w instytutowej Bibliotece i Ośrodku Dokumentacji Naukowo-Technicznej gromadzić materiały do pracy magisterskiej. Kierownikiem tych dwóch komórek organizacyjnych był wówczas mgr Andrzej Ropelewski, a dyrektorem Instytutu – mgr Zygmunt Fruczek, który we wrześniu 1939 roku jako porucznik rezerwy dowodził kompanią w obronie Wybrzeża, za co został odznaczony orderem *Virtuti Militari*.

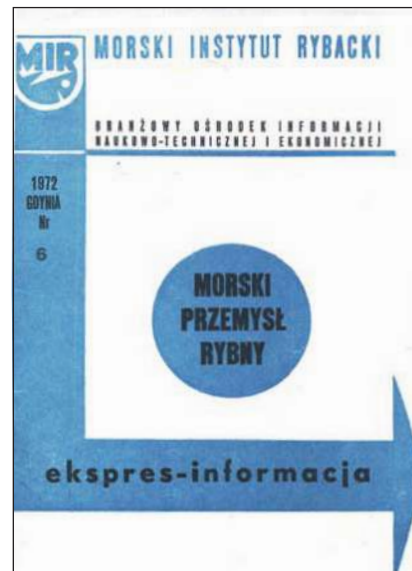
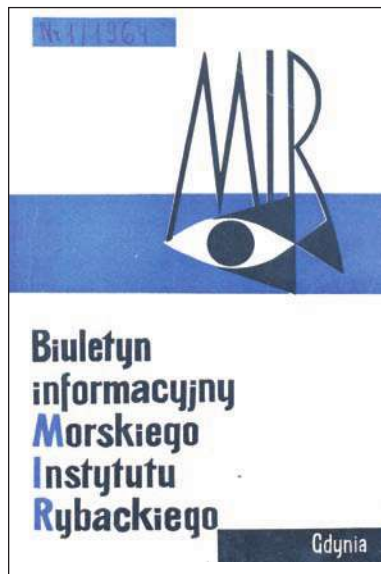
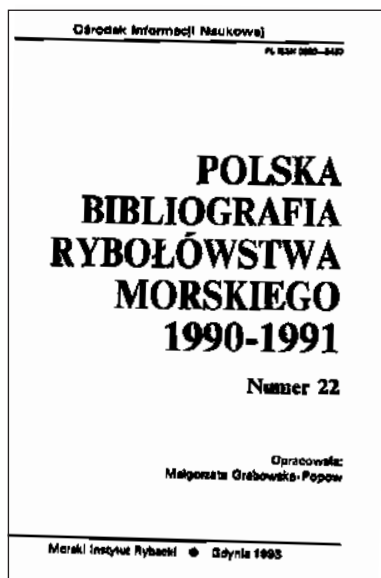
Żegnając się z Instytutem po zgromadzeniu potrzebnych materiałów, w rozmowie z mgr. Ropelewskim wyraziłem

wielką chęć podjęcia pracy w Morskim Instytucie Rybackim w przyszłości.

Nie sądziłem wówczas, że po kilkunastu latach mgr Ropelewski spełni moje marzenie. Kiedy wiosną 1967 roku, ówczesny już dr Andrzej Ropelewski, został mianowany zastępcą dyrektora do spraw naukowych Morskiego Instytutu Rybackiego, zjawił się w Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich „DALMOR”, gdzie pracowałem i zaproponował mi objęcie stanowiska kierownika Biblioteki i Branżowego Ośrodka Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (BOINTE).

Nie namyślając się długo, wyraziłem zgodę i tak z dniem 1 czerwca 1967 roku stałem się wreszcie pracownikiem Instytutu.

Lata 60. i 70. ubiegłego stulecia to okres niezwykle dynamicznego rozwoju polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, opartego na systematycznie wprowadzanych do eksploatacji nowoczesnych trawlerach-przetwórnich i trawlerach-zamrażalniach.



Rozwój ten nałożył na Instytut, w tym również na Branżowy Ośrodek Informacji, obowiązek dostarczania informacji nie tylko swojej jednostce macierzystej czyli pracownikom naukowym Instytutu, lecz także wszystkim przedsiębiorstwom połowów dalekomorskich, takim jak „DALMOR” w Gdyni, „ODRA” w Świnoujściu i „GRYF” w Szczecinie, przedsiębiorstwom rybołówstwa kutrowego na Bałtyku oraz innym jednostkom gospodarczym branży rybackiej. Tematyka tych informacji dotyczyła m.in. wiadomości o nowych łowiskach, o nowych technologiach przetwórstwa rybnego, jak również o zastosowaniu nowych technik połowu.

Aby zgromadzić niezbędne informacje, Ośrodek nawiązał współpracę i wymianę publikacji z 215 pokrewnymi instytutami badawczymi na całym świecie. Wykorzystując otrzymywane materiały i po ich selekcji pod kątem przydatności do naszych potrzeb, BOINTE rozpoczął wydawanie, co dwa tygodnie publikacji: EKSPRES-INFORMACJA – Morski Przemysł Rybny, która w nakładzie 200 egzemplarzy rozsyłana była do wszystkich przedsiębiorstw rybołówstwa dalekomorskiego i bałtyckiego oraz do wszystkich innych jednostek gospodarczych branży rybackiej, a także do organów nadrzędnych naszej branży (ZJEDNOCZENIE GOSPODARKI RYBNEJ) oraz do władz resortowych (MINISTERSTWO ŻEGLUGI).

Publikacja ta cieszyła się dużym zainteresowaniem i wydawana była, aż do początków lat 90. ubiegłego stulecia. W kilkusobowym zespole tłumaczy, opracowujących abstrakty artykułów z zagranicznych publikacji do Ekspres-Informacji – jak sobie przypominam – znalazły się między innymi takie osobistości, jak: emerytowany dyrektor „ARKI” inż. Gabriel Groch, emerytowany były dyrektor MIR i wybitny ekspert FAO dr inż. Jerzy Kukucz, „Cichociemny” mjr Jan Jokiel, hrabia Kazimierz Wołkowicki, który przed drugą wojną światową był przedstawicielem Forda na Europę oraz wielu innych.

Oprócz wymienionej informacji ekspresowej „Morski Przemysł Rybny”, Ośrodek opracowywał i publikował co-

rocznie „Polską Bibliografię Rybołówstwa Morskiego” oraz co miesiąc – „Biuletyn Informacyjny Morskiego Instytutu Rybackiego”.

Dużym wsparciem w naszej działalności informacyjnej były publikacje Departamentu Rybołówstwa FAO. Z organizacją tą MIR związany był ścisłą współpracą, dzięki której już w roku 1968 uzyskałem trzymiesięczne stypendium naukowe, ufundowane przez tę organizację. Podczas stypendium miałem okazję zapoznać się z organizacją informacji naukowej w takich przodujących w rybołówstwie krajach Europy, jak Anglia, Szkocja, Norwegia, Holandia, a na koniec z działalnością Biblioteki Głównej i Ośrodka Informacji Naukowej w siedzibie głównej FAO w Rzymie. Tu była dostępna od 1971 roku w formie drukowanej baza danych ASFA (Aquatic Sciences and Fisheries Abstracts), opracowywana przez wydawcę amerykańskiego i FAO. Dzięki współpracy MIR z FAO, wydawnictwo to było również dostępne w Bibliotece Instytutu w latach 70. i 80. Baza ASFA stała się podstawą powstania w latach 90. systemu informacyjnego ASFIS, opartego o współpracę międzynarodową, do której zaproszono Morski Instytut Rybacki. Jako przedstawiciel Instytutu, udałem się na doroczne spotkanie Komitetu Doradczego ASFIS w Rzymie w roku 1989, podczas którego, w imieniu Dyrekcji, zgłosiłem oficjalne partnerstwo naszego kraju w Systemie, przewidujące systematyczne dostarczanie polskich danych do bazy ASFA. Ostateczna umowa partnerska z Polską została podpisana przez ówczesnego dyrektora Instytutu prof. Zygmunta Polańskiego w 1995 roku w Hamburgu, gdzie z upoważnienia Dyrekcji reprezentowałem stronę Polską. Koordynatorem Systemu z ramienia naszego kraju został Morski Instytut Rybacki, który został zobowiązany do organizacji Centrum Dostarczania Danych z zakresu publikacji na temat nauk wodnych i rybactwa wydawanych w Polsce. Na tymże posiedzeniu Komitetu Doradczego złożyłem w imieniu Dyrekcji Instytutu propozycję zorganizowania jednego z kolejnych posiedzeń Komitetu Doradczego w naszym Instytucie w Gdyni, co spotkało się z pozytywnym przyjęciem. Posiedzenie takie

odbyło się już w 1997 roku w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni i zakończyło się pełnym sukcesem organizacyjnym naszego Instytutu.

Od roku 1996 datuje się rozpoczęcie działalności polskiego Centrum Dostarczania Danych działającego w MIR, współpracującego już wtedy z Instytutem Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie i Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie, które prowadzą mgr inż. Zofia Brzeska i mgr Iwona Fey.

Wspominając współpracę naszej Biblioteki i Ośrodka Informacji z organizacjami międzynarodowymi, nie mogę pominąć współpracy z organizacją EURASLIC (European Association of Aquatic Libraries and Information Centres) czyli Europejskim Stowarzyszeniem Bibliotek Morskich i Ośrodków Informacji. Będąc w roku 1990 zaproszony na drugie doroczne spotkanie EURASLIC, odbywające się w Instytucie Oceanografii w Paryżu, w swoim wystąpieniu przedstawiłem działalność polskich bibliotek morskich i ośrodków informacji naukowej, a także zgłosiłem chęć uzyskania członkostwa Polski w działalności tego Stowarzyszenia. W latach 90. ubiegłego stulecia uczestniczyłem jeszcze w dwóch dorocznych posiedzeniach odbytych w Lelystadt w Holandii i w Bremerhaven w Niemczech, gdzie na walnym zebraniu członkowskim zostałem jednogłośnie wybrany wiceprezydentem EURASLIC. Na tymże posiedzeniu zaproponowałem zorganizowanie piątego dorocznego posiedzenia Stowarzyszenia w Polsce, w naszym Instytucie. Odbyło się ono w kwietniu 1994 roku i zakończyło się dużym sukcesem organizacyjnym naszego Ośrodka Informacji Naukowej. W spotkaniu tym uczestniczyli przedstawiciele jedenastu polskich bibliotek i ośrodków informacji zajmujących się problematyką morską, rybacką i wodną. W latach następnych miałem jeszcze zaszczyt reprezentować stronę polską w dwóch kolejnych posiedzeniach EURASLIC, a mianowicie w roku 1996 w Valetta na Malcie i w roku 1998 w Atenach. Było to już ostatni mój udział w działalności Stowarzyszenia, gdyż w tymże roku przeszedłem na emeryturę. Na pożegnalnym dla mnie posiedzeniu w Atenach jego uczestnicy podjęli jednomyślną uchwałę o nadaniu mi tytułu Honorowego Członka EURASLIC (Honorary Membership). Obecnie MIR-PIB reprezentuje na kolejnych posiedzeniach tego Stowarzyszenia dr Małgorzata Grabowska-Popow.

Odwiedzając prawie codziennie naszą Bibliotekę mam okazję śledzić sukcesy moich młodszych Koleżanek na niwie udoskonalania obsługi informacyjnej Czytelników. Cieszy mnie także to, iż zainicjowana przeze mnie przed laty współpraca naszego Ośrodka z organizacjami międzynarodowymi jest w dalszym ciągu z sukcesami kontynuowana i znajduje się w dobrych rękach.

Henryk Ganowiak

Nowe nabytki Biblioteki MIR-PIB



Styczeń-czerwiec 2016

Książki i wydawnictwa seryjne:

1. Zatoka Pucka Wewnętrzna. Przewodnik dla każdego/Ed. I. Psuty.- Gdynia: MIR-PIB, 2015.- 60 s., il.
Sygn. 12c.170
 2. 60 lat Dalmoru w fotografii.- Gdynia: Public Relations Studio, 2006.- 188 s., il.
Sygn. 25.111
 3. Chłapowski K.- Matka Odra. Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu 1952-2003.- Świnoujście- Szczecin: Wydawnictwo Zapol, 2012, 192 s., il.
Sygn. 16d.113
 4. Sokołowska M.- Rada Interessantów Portu Gdynia.- Gdynia, Oficyna Verbi Causa, 2013, 186 s., il.
Sygn. 25.110
 5. Ekologia informacji jako wyzwanie dla edukacji i bibliotekarstwa w XXI wieku/Ed. B. Taraszkiewicz.- Słupsk, SBP, 2015 r.- 187 s., il.
Sygn. 27.29
 6. 60 diamentów piśmiennictwa na 60-lecie CBR Im. Michała Oczapowskiego.- Warszawa, CBR, 2015.- 72 s., il.
Sygn. 27.26
 7. Gawlas H.- Kronika Szkunera 1955-2015.- Władysławowo: Szkuner Sp. Z o.o., 2015.- 249 s., il.
Sygn. 25.112
 8. Usuwanie z dna Bałtyku utraconego przez rybaków i zalegającego sprzętu połowowego. Raport końcowy z realizacji projektu.- Warszawa: WWF, 2015.- 48 s., il.
Sygn. 19.292
 9. Ocena stanu środowiska Polskich Obszarów Morskich Bałtyku na podstawie danych monitoringowych z roku 2014 na tle dziesięciolecia 2004-2013/Ed. T. Zalewska et al.- Warszawa: IOŚ, 2015.- 132 s., il.
Sygn. 19.293
 10. Badania naukowe w procesie kształtowania polskiej wizji wspólnej Polityki Rolnej i Wspólnej Polityki Rybackiej. III Kongres Nauk Rolniczych „Nauka-Praktyce”/Ed. E. K. Chyłek; M. Pietras.- Warszawa: MRiRW, 2015.- 268 s., il.
Sygn. 18.557
- M. G.-P.**



مستخلصات علوم الأحياء المائية و مصائد الأسماك
水产科学和渔业文摘
Aquatic Sciences and Fisheries Abstracts
Résumés des sciences aquatiques et halieutiques
Рефераты по водным наукам и рыболовству
Resúmenes sobre las ciencias acuáticas y la pesca

ASFA w Morskim Instytucie Rybackim ma już 20 lat!

Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy od 1996 roku, czyli już od 20 lat, jest polskim partnerem międzynarodowego systemu informacyjnego z zakresu nauk wodnych i rybactwa ASFIS/ASFA (Aquatic Sciences and Fisheries Information System/Aquatic Sciences and Fisheries Abstracts). System tworzą obecnie 52 państwa i 16 międzynarodowych organizacji, w tym m.in.: Food and Agricultural Organization of United Nations (FAO), Intergovernmental Oceanographic Commission (IOC), International Commission for the Conservation of Atlantic Tunas (ICCAT), International Council for the Exploration of the Sea (ICES), Northwest Atlantic Fisheries Organization (NAFO), jak również wydawca bazy firma Proquest.

Centrum ASFA w MIR-PIB współpracuje obecnie z czterema polskimi ośrodkami naukowymi: Instytutem Oceanologii PAN w Sopocie, Instytutem Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie, Uniwersytetem Gdańskim oraz Akademią Pomorską w Słupsku w zakresie tworzenia opisów bibliograficznych

artykułów z polskich czasopism naukowych do wydawanej przez System bazy ASFA. W latach 2006-2011 współpracowali również z Akademią Rolniczą w Szczecinie.

Baza ASFA jest jedną z wiodących na świecie baz informacyjnych z zakresu nauk wodnych i rybactwa, opracowywana jest przez partnerów Systemu od 1971 r. czyli już od 45 lat! Szczegółowy opis rozwoju Bazy w latach 1971-2008, zasady współpracy Systemu oraz powstanie i rozwój Polskiego Centrum ASFA w latach 1995-2008 podaje poz. literaturowa Brzeska i in. 2009.

Obecnie baza ASFA zawiera około 2 mln 74 tys. rekordów, które są przygotowywane z 3503 czasopism naukowych o tematyce związanej z Systemem. Miesięcznie do bazy dodawanych jest średnio około 12 tys. rekordów, duża część z nich posiada linki do pełnych tekstów artykułów. Aktualnie Polska prowadzi monitoring do bazy 7 tytułów.

Baza ASFA jest produktem komercyjnym dystrybuowanym przez firmę Proquest, partnerzy Systemu mogą korzystać z niej bezpłatnie. W MIR-PIB

baza ASFA jest dostępna pod adresem: <http://search.proquest.com>. Osoby spoza Instytutu zapraszamy do korzystania z bazy w Bibliotece MIR.

Corocznie, jedno z państw współpracujących w ramach Systemu, organizuje obrady Komitetu Doradczego ASFA. Na obradach są dyskutowane problemy dotyczące spraw bieżących i rozwoju Systemu. Informacje na ten temat można znaleźć na stronach FAO (<http://www.fao.org/fishery/asfa/documents/enlink>). W Polsce spotkanie partnerów ASFA odbyło się w MIR w Gdyni w 1997 r. i zostało wysoko ocenione przez uczestników, ze względu na bardzo dobrą organizację i zaangażowanie osób je przygotowujących.

Ostatnie posiedzenie Komitetu Doradczego ASFA odbyło się w październiku 2015 r. na zaproszenie Sekretariatu Northwest Atlantic Fisheries Organization (NAFO) w Halifax w Kanadzie.

Tradycja spotkań współpracujących ośrodków jest kontynuowana również w Polsce. Na dorocznych spotkaniach przedstawiane są najważniejsze sprawy z obrad Komitetu Doradczego, jak również dyskutowane są problemy związane z działalnością poszczególnych ośrodków. Ostatnie takie spotkanie w MIR-PIB odbyło się w grudniu 2015 r.

Iwona Fey, Zofia Brzeska

Brzeska Z., Fey I., Romanowska-Szcze-panik M., Zdanowska J. (2009). Uczestnictwo Polski w Międzynarodowym Systemie Informacyjnym ASFIS w latach 1995-2008 W: Polskie Biblioteki i ośrodki informacji z zakresu rybactwa oraz ich udział w międzynarodowych systemach informacji i stowarzyszeniach Red. Zdanowska J.: Olsztyn, 69 s.



Uczestnicy ostatniego spotkania ASFA w MIR od lewej: (Ewa Szymańska) – MIR, Aleksandra Pańka – UG, Jadwiga Zdanowska – IRS, Małgorzata Grabowska-Popow – MIR, Zofia Brzeska – MIR, Dorota Jesionek – IOPAN, Iwona Fey – MIR, Anna Kubacka – AP.



Uczestnicy Komitetu Doradczego ASFA – październik 2015 r.



„Z drogi śledzie, bo MIR jedzie!!!”

W ostatnią niedzielę maja odbyła się dwunasta już edycja kultowego maratonu rowerowego Kaszebe Runda, w której udział wzięło prawie 2000 osób. W tym roku po raz pierwszy w imprezie uczestniczył Morski Instytut Rybacki, który wystawił drużynę liczącą ponad dwudziestu dzielnych cyklistek i cyklistów pod wodzą kapitana – dyrektora Emila Kuzebskiego.

Zdecydowana większość zawodników MIR postanowiła sprawdzić się na trasie 65 km, ale dwoje śmiałków – Zuzanna Mirny z Zakładu Zasobów Rybackich i Michał Szymański z Zakładu Logistyki i Monitoringu wybrało dystans aż 125 km! Obie trasy wiodły przez malownicze tereny Szwajcarii Kaszubskiej i stanowiły szosową pętlę ze startem i metą w Kościerzynie. Jazdę umilały nie tylko piękne widoki, ale też kaszubscy muzycanci.

Ten niecodzienny sprawdzian formy fizycznej był także okazją do integracji naszych pracowników w ramach obchodów 95-lecia Instytutu i to nie tylko w czasie jazdy, ale na wiele dni przed wyścigiem. W ramach przygotowań do rajdu powstała świetna koszulka kolarska zaprojektowana przez naszą koleżankę z Akwarium Gdyńskiego MIR – Dominikę Wojcieszek.

Udział naszych pracowników w maratonie był tym bardziej udany, że wszyscy zawodnicy dojechali na metę, a co więcej – zyskaliśmy dwóch nowych doktorów (kolarstwa), co z pewnością przyczyni się do jeszcze lepszej oceny parametrycznej Instytutu w przyszłym roku.

W klasyfikacji ogólnej firm biorących udział w Kaszebe Runda MIR zajęli 11 miejsce na 35 startujących zespołów. To dobry prognostyk na kolejne maratony – do zobaczenia na dwóch kółkach!

A. Ochman
Fot. Beata Zarach



Nasza drużyna na mecie



Nasze koszulki i Zawodniczki



Przy muzyce lepiej się kręci!



Na trasie

Profesor Wiesław Blady 1936-2016

29 kwietnia br. w słoneczne południe na cmentarzu witomińskim pożegnaliśmy naszego kolegę, wieloletniego Pracownika MIR prof. Wiesława Bładego. Odszedł po długiej chorobie, a w zasadzie kilku, z którymi we wspaniały sposób walczył, pokazując wielką determinację, chart ducha i chęć życia. Niestety, do czasu. Żegnało Go wielu kolegów z Instytutu, przedsiębiorstw połowowych z którymi współpracował, a także poczet sztandarowy pszczelarzy, bo z pszczołami Wiesiek dzielił część swojego hobby i zamiłowania. W imieniu Instytutu pożegnał Go prof. Tomasz Linkowski, były dyrektor MIR. Przedstawiając sylwetkę Wiesława Bładego, powiedział między innymi:

Wiesław Blady urodził się 1 września 1936 r. w Łekawie. W 1955 r. ukończył Technikum Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, co miało istotne znaczenie w jego przyszłej karierze.

Z Morskim Instytutem Rybackim w Gdyni związał się od 1 sierpnia 1962 r., kiedy został zatrudniony na stanowisku technika-laboranta w Pracowni Materiałoznawstwa Rybackiego, Zakładu Techniki Rybackiej. Dwa lata później rozpoczął zaoczne studia pierwszego stopnia na Wydziale Rybackim Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Studia te ukończył w 1969 r., ale już na Wydziale Rybackiego WSR w Szczecinie. Tytuł inżyniera rybactwa morskiego skutkował Jego awansem na stanowisko inżyniera laboratoryjnego. Niezwłocznie też podjął studia drugiego stopnia, które ukończył z wyróżnieniem 30 września 1972 r. na Wydziale Rybackiego WSR w Szczecinie, uzyskując tytuł zawodowy magistra rybactwa morskiego. Jego zdolności, przydatność do pracy naukowej w Zakładzie Techniki Rybackiej oraz dotychczasowy dorobek, spowodowały, że decyzją Rady Naukowej MIR z dniem 1 kwietnia 1974 r. został



powołany na stanowisko adiunkta. Dalszy rozwój naukowy Wiesława Bładego obejmował kolejne stopnie naukowe.

18 kwietnia 1984 r. Rada Naukowa MIR nadała Mu stopień doktora nauk przyrodniczych na podstawie pracy doktorskiej pt. „Wpływ materiału sieciowego na wydajność połowową w polietylenowych i poliamidowych włókach dennych”.

Habilitował się 22 lutego 1995 r. na Wydziale Rybackiego Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie na podstawie dorobku i monografii pt.: „Wpływ różnych czynników na zdolność połowową trawlerów stosujących wędy kalmarowe”. Uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie rybactwa.

Wraz z rozwojem naukowym przyszedł także awans w MIR. Od 1 maja 1995 r. W. Blady objął stanowiska docenta w Instytucie, zaś w latach 1996-1999 był kierownikiem Pracowni Techniki Rybackiej w Zakładzie Rybołówstwa. Kolejny awans przyszedł w 1998 r. po uzyskaniu pozytywnej opinii RN MIR, kiedy został powołany na stanowisko profesora kontraktowego.

Jego zainteresowania badawcze skupiały się pierwotnie na zagadnieniach jakości materiałów sieciowych i zastosowania włókien syntetycznych w narzędziach połowowych. Od 1978 r. główny nurt badań zdominowała tematyka rybołówstwa kalmarowego, opracowania i wdrożenia techniki połowów głowonogów do polskiego rybołówstwa. Zastosowanie haczykowej techniki połowów kalmarów dało wymierne efekty. W wyniku adaptacji tej technologii na

polskich trawlerach oceanicznych Polska w połowach kalmarów w latach 80. XX w. zajmowała drugie miejsce na świecie, a polskie trawlerzy burtowe adaptowane do techniki kalmarowej były wzorem dla flot rybackich innych państw.

W dniu 30 czerwca 2007 r. W. Blady odszedł z MIR po 45 latach pracy. Był autorem ponad 100 różnych publikacji o tematyce rybołówstwa i technice połowów. Nie zaprzestał działalności naukowej nawet po przejściu na emeryturę, zachowując swoje biurko, komputer i publikując, głównie w Wiadomościach Rybackich.

Podkreślić należy społeczną aktywność Wiesława Bładego. W latach 1986-1991 był sekretarzem Rady Naukowej MIR, od 1972 r., przez wiele lat pełnił funkcję Społecznego Inspektora Pracy w Instytucie. W latach 1972-1976 był ławnikiem w Sądzie Rejonowym w Gdyni. Za zasługi w nauce i pracę na rzecz polskiego rybołówstwa morskiego został odznaczony m. in. Złotą Odznaką „Zasłużony Pracownik Morza” (1986) i Złotym Krzyżem Zasługi (1995).

Chciałbym subiektywnie podkreślić jedną z pozycji Jego dorobku. Książka zatytułowana „Polska flota rybacka w latach 1921-2000 - Kalendarium tragicznych zdarzeń na statkach rybackich w latach 1921-2000”. Wydana przez MIR w 2002 roku stanowi niezwykle istotny dokument z historii polskiego rybołówstwa.

Poza pracą Prof. Błady miał jeszcze inne pasje. Jedną z nich była numizmatyka. Wiesiek kolekcjonował monety o tematyce ichtiologiczno-rybackiej. Kilka lat temu całą swoją kolekcję przekazał Akwariom Gdynskiemu, gdzie stanowi ciekawy element ekspozycji.

Drugą pasją Zmarłego było pszczelarstwo, a także uprawa działki. Mówi się, że z pszczołami mogą pracować jedynie ludzie dobrzy. Wszyscy, którzy znali Jego życzliwość, gotowość niesienia pomocy innym, nie mają wątpliwości, że Prof. Blady miał szczególne predyspozycje do bycia pszczelarzem.

Wieśku, spoczywaj w pokoju, będziesz żył w naszej pamięci.

Red.

Ewa Szymańska 1963-2016

W dniu 11 kwietnia 2016 r. odeszła nagle nasza koleżanka i przyjaciółka, Ewa Szymańska. Dla rodziny była Małką, dla nas to była nasza Ewa.

Absolwentka II LO w Gdyni i Dwuletniego Policealnego Studium Zawodowego w Centrum Ustawicznego Kształcenia Ekonomistów, w Sopocie, pracę w Morskim Instytucie Rybackim rozpoczęła w 1984 r. i z krótkimi przerwami pracowała w nim do 2016 r. Była specjalistą w Branżowym Ośrodku Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej oraz Ośrodku Informacji Naukowej. Pracowała też jako starszy redaktor techniczny w Redakcji Instytutu. Na każdym stanowisku swoje obowiązki wykonywała perfekcyjnie, a często była



to żmudna, mało efektowna, niewidoczna dla innych, praca.

Nie miała wyższego wykształcenia, ale swym czytaniem i erudycją przewyższała niejednego magistra. Interesowała się historią, muzyką, filmem. Kochała podróże, rośliny i zwierzęta.

To Jej czytelnia biblioteki naukowej zawdzięcza swój wygląd zielonej oazy. Potrafiła przychodzić do pracy w czasie „długich weekendów” tylko po to, aby podlać ukochane kwiaty.

Wiele razy powtarzała, że kiedy przejdzie na emeryturę, zaopiekuje się jakimś bezdomnym kotem, koniecznie rudym, bo takie były Jej ulubione zwierzęta – rude kocury. Nie udało się.

Uśmiechnięta, grzeczna, bardzo sumienna i uczciwa, nie miała łatwego życia. Dużo chorowała, ale częściej niż o sobie, myślała o swojej mamie, którą się opiekowała i o którą się martwiła.

Bardzo nam Jej brakuje, szczególnie Jej celnego, nieco sarkastycznego dowcipu i ładu monty pythonowskiego poczucia humoru.

Żegnaj Ewuniu!

Gosia, Zosia i Iwona

Festiwal nauki – w tym roku inaczej

Pomorski Festiwal Nauki, to wydarzenie zorganizowane w tym roku po raz pierwszy przez Politechnikę Gdańską. PFN jest kontynuacją idei Bałtyckiego Festiwalu Nauki, którego realizacja, decyzją Rady Rektorów Województwa Pomorskiego, została na rok 2016 zawieszona.

Od 17 do 22 maja na terenie kampusu Politechniki Gdańskiej zorganizowano ponad 260 imprez popularnonaukowych w postaci pokazów, warsztatów i konkursów dla osób w każdym wieku.

Dzięki gościnności PG, na dziedzińcu Heweliusza w Gmachu Głównym PG zagościło również Akwarium Gdyńskie Morskiego Instytutu Rybackiego – Państwowego Instytutu Badawczego. Warto zaznaczyć, że Akwarium było jedyną organizacją „spoza” PG, która w Festiwalu wzięła udział. Przedstawiliśmy „Zwierzęce technologie”, czyli inspi-

racje z podwodnego świata towarzyszące człowiekowi. Tym sposobem, osoby odwiedzające stanowisko Akwarium miały okazję zobaczyć między innymi: skórę rekina – inspirację dla twórców kostiumu pływackiego „fast skin” zmniejszającego opór wody, fiszbinę wielorybów – niegdyś używane do produkcji damskiej bielizny, kosterę rogatą – rybę będącą muzą dla twórców samochodu Mercedes Benz Bionic.

Pokaz bogactwa podwodnego świata był doskonałym uzupełnieniem prezentowanych przez pracowników oraz studentów PG wynalazków i doświadczeń. Każdego dnia nasze stanowisko odwiedzało kilkaset osób zadziwiając się tym, w jak niespodziewanych dziedzinach życia korzystamy z zasobów morza.

W tym miejscu wypada nam podziękować organizatorom za umożliwienie Akwarium Gdyńskiemu wystąpienia na Pomorskim Festiwalu Nauki oraz uczestnikom za ciekawość poznawania prezentowanych przez nas okazów. Po raz kolejny przekonaliśmy się, jak ważna jest popularyzacja wiedzy o morzu i jak wiele radości może przynosić nam nasza praca.

Do zobaczenia za rok!

Grażyna Niedoszytko



NOWA CHŁODNIA W PORCIE GDAŃSKIM!

Centrum logistyczne importu, eksportu oraz dystrybucji mrożonych produktów rybołówstwa.
Chłodnia magazynowo-przeładunkowa „Dalekomorski Port Rybacki Gdańsk”

LOKALIZACJA

Port Gdański, Wolny Obszar Celny

ul. Przemysłowa 28, 80-542 Gdańsk
tel. +48 58 768 75 00, fax +48 58 768 75 07

- Dogodny dostęp z morza i lądu.
- Połączenia morskie – bezpośrednio przy nabrzeżu do obsługi statków rybackich i transportowych oraz kontenerowych, dzięki sąsiedztwu dwóch terminali kontenerowych: DCT, GTK.
- Strategiczne położenie w Polsce i Europie, bezpośrednie połączenia drogowe oraz kolejowe z Polską i zagranicą dla importu, eksportu oraz dystrybucji.

OFERUJEMY

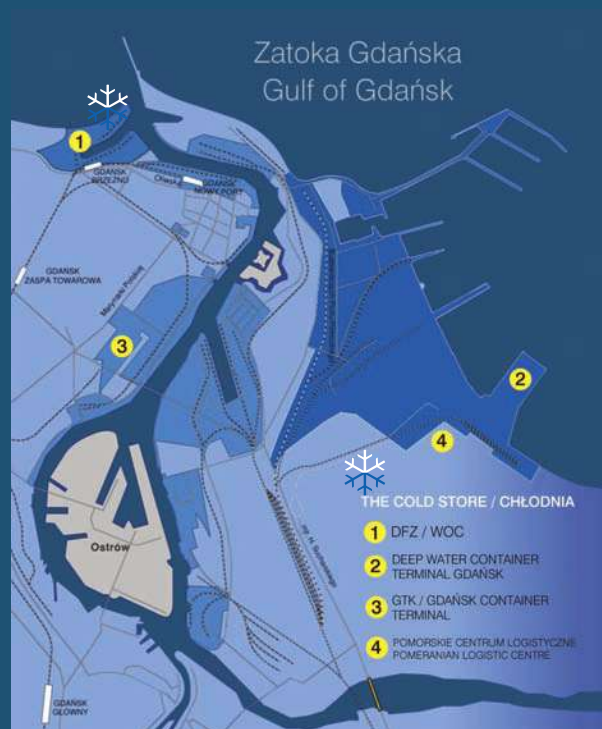
- 30 000 miejsc paletowych w wyjątkowej, dogodnej lokalizacji.
- Kompleksową obsługę składowania w warunkach kontrolowanej temperatury, dystrybucji; w imporcie, eksporcie oraz tranzyście.
- Sprawną obsługę statków morskich, kontenerów chłodniczych, transportu samochodowego oraz kolejowego.
- Utrzymanie certyfikowanego łańcucha dostaw – dzięki świadectwom Marine Stewardship Council standard for Chain of custody (version 3) oraz Marine Stewardship Council standard for Chain of custody (version 3), Aquaculture Stewardship Council.
- Umożliwiamy redukcję kosztów w ramach zintegrowanego łańcucha logistycznego, w zakresie czasu i kosztów transportu morskiego i lądowego.

KONTAKT

Kloosterboer Gdańsk Sp. z o.o.

Maciej Kisiel, tel. kom. +48 604 599 677

e-mail: maciej.kisiel@kloosterboergdansk.pl



Kloosterboer
GDAŃSK



Fot. Kacper Kowalski / Zarząd Morskiego Portu Gdańsk SA

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ
RYBACKI



Operacja współfinansowana przez Unię Europejską
ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego
zapewniającą inwestycję w zrównoważone rybołówstwo.

